

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1111. Baranowski Bolesław Adam. Luźne notaty językowe i gramatyczne.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА ім.
В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

ФОНД 4 (Бав.)
ОПИС 1
ОД. ЗБ. 1111

IV 520





*Par. nadej dworu Polestawa Baranowskiego
1916.
Sprawy spisowne 242/*

1. 1.
Pogląd na ruskostkic systemata
grafiki i ortografi russkiej.

1: Wykład na zjeździe P. P. d. 19. lipca
1882. w Kłodzku. :)

Od Adama i Ewy. -

Nic o runach nie wiemy.

Czy jako ewiarok ze star. alfabety?

Czy słowianie w. ? czy to był alfo-
bet czy tylko karkby znaki umów.?

Chrześcijaństwo -

Pisownictwo nasze na pr. i
Kawostwa, Nic samo: rusyjski,
arabski, bułgarski.

Kawostwa. język. -

Cerkiewny a zwany ? -

Biblia i mszał a pismo teol.
im później, ten w. i cyfry w. ru.

Pojedyncze przykłady:

Stowa o potku Thorewi.

Krytyka lud. poezji, i cki-
rej dźwięk, i e nowi p. sa -

re rusy nie kerpali -

Sticje alfabetin slov,
Hieronim nutyorny -
Cyrili; Metody rlx. n.
Do Slovianu sq;
zachodni - vskadni (Bolgar.)
r VII. n. klineu uisty nio
vstili sig Serbovie; Thraci.
Glagolica - dvielo Cyrils -
Zadrij, to ni maieu nary
vbrai -

Ш, Ж, А, Ф, А,

Klemen - alfabet grecki
castosovan Cyrilis, grandomies
afedzono Cyrilis -

Stad to znenuosci

П Р, Р R, H = η NH -

co spravljajz tyfe baram.

v pypr. univov v slovobc,

gdzie oba jeryli -

Zasady:

у, ш, ш, Ш = шш. ш -

wpiwsi nad innyu system.

3.

(wristo badi z ruznii, badi
z glagolnuy) —

19, 10, 16 = 8, etc. —

He Rusi wpyw kolobi -
mysny wnyuy nedsni
ruskie - "Hryci" —

Jan Lewicki: Ruskoje mesle
to ludowym jazykum
a wone, to cerkiewnyy
krylica —

Staty chytawu w trojey
Lantlekre etc.

wiennas nu kowito nie
o cerk. ale o wnyuy ruski
jazyk —

ale nie trzymal sy wyzt
polskej hitowu, len z wo-
ke; kroacke c^r, s^r, etc.

Zastotowanie do rusuryzny
w rdnny + kate od r. 1848
gly do rdnny —

stanowowu wistacie, ale

n. p. křiš, český -
чешскій, morakii, gobziin
sonkiej, doukysj -
Trudnoci v zhučce:

u - mu - cmo - umě,

a znova:

u, ů, ŷ, ň, (u a i křtě) -

ŷ, gneks cievms -

a u nas ŷ = ň, ubcub mecmo
bōcub, ocimoi

kōnb, koreā, koreba -

To najravnijeje - mnijeje
po gramatyce:

cmoumb, cmoumb.

Halicki - Ukraine -

Etymologičeskij -
gubō - = das

bugub po morskemoku
& po rusku -

Ť křowni, pdrzymj -

ma bōbno umiemanie

o jednosu naroduněj Mosk.

z Rusinami, jebot by

do byl dyalekt -

прогнать, выгнать etc.

т а т г - не змичувати нас застерати

власива змичувати до до, і
(Lautverschiebung?)

genus - genesis, generis

Cooper - т а т

т а т а т т а т а т

ієво - ієво, ієверка

пєто - тєзєніа а мєзєніа

It metathesis verste mic mat

untatati natatati

pit pitat temat

Kingsley, Hypnotic

v. neue fesselt mit

alten Gesicht, Gen.

v. S. v. Zolga. II Auf.

v. Bob. L. f. v.

Boonhaus

Wielmożny Pan

Wł. Balstań Baranowski

Profesor

we Lwowie.



Zasady pisowni ruskiej.

/: Пpави́ла пpавопи́сца :/

1. Samogłoski:

/: Самогласки :/

a pisze się i wymawia, jak w polskim.

Uwaga:

a zastępuje samogłoskę *ѣ* po spółgłoskach podniebiennych *ч, ш, ж, ц*, ~~и, у, ю~~ Takimże a odpowiada w polskim języku *je - ja* albo *e - a* z poprzedzającą spółgłoską miękka. N. p. w czasownikach III. klasy: *крича́ти - кричала́*, zamiast *кричѣти - кричѣла* *крѣзѣи* - *крѣзѣла*.

/: Natomiast pisze się *ѣ* po tych spółgłoskach tam, gdzie ono jest wynikiem podchylenia *e* na *i*, n. p. *шѣла* *хѣна*, *нѣиаста*, *здѣлѣиастѣ шѣи - ка*, *шѣи - ка*.

e odpowiada polskiemu e rodzinnemu, czy to w jego właściwej postaci, czy też gdzie ono się wstępnie o. N. p. *взѣро*, *дзѣрѣши*, *жѣиоро*, *жѣиерзаны*.

Odpowiada ono również polskiemu e zastępczemu w tych razach, gdzie to e ma w polskim języku przed sobą spółgłoskę miękka. Gdzie zaś przed e zastępczym *ѣ* następuje *ѣ* stoi w języku polskim spółgłoska twarda, tam odpowiada mu w języku ruskim o. N. p.: *ѣ - ѣ - ѣ*, *ѣ - ѣ - ѣ*.
~~ѣ - ѣ - ѣ - ѣ~~ *ѣ - ѣ - ѣ - ѣ*, *ѣ - ѣ - ѣ - ѣ*.

чѣор - ѣ - ѣ, *чѣорѣ - ѣ* *шѣи - ѣ - ѣ* a przeciwnie *чѣори - ѣ - ѣ* *чѣорѣ - ѣ* *шѣи - ѣ - ѣ*, *шѣиѣ*.
дѣ - ѣ - ѣ *дѣи*, *дѣи*; *ѣи - ѣ - ѣ*, *ѣи - ѣ - ѣ* a przeciwnie

Ustawienia reformatorskie na polu ortografii niemieckiej, angielskiej i francuskiej.

W starożytności długo się uczeni spierali o to, czy
mowa ludzka powstaje „physis”, drogą na-
turalnego rozwoju, czy „thesis”, drogą, wzaje-
mnej umowy między ludźmi. Spory te prze-
ciągnęły się aż do naszych czasów. Dzisiaj
przeważa zdanie że wywodzonym rozwojem
każdego języka jako ~~biologicznym~~ wytworem or-
ganicznego, opartego na niezbędnych je-
szcze dokładnie wewnętrznych warunkach
ludzkiego organizmu, a sławny profesor
oxfordzki Max Müller zaliczył tę lingwi-
stykę czyli umiejętność językoznawstwa ^{wraz} ~~do~~
do nauki przyrodniczych. Nie ulega je-
dnakże wątpliwości, że są pewne strony
w wywaniu języka, jak również ^{całkowicie} pewne
wyrazy i zwroty skombinowane, które tyl-
ko są wspólne, wyraźnie umówione, zgodą
interesowanych weszły w zwyczaj i chyba
tylko o tyle dadzą się wytrzymać jakoś
przyrodzona, że tak rzekę fizjologiczna,
konieczność, a ile wszystko, co głowiera
czymś, jest wypływem jego powszechnej
ludzkiej, albo indywidualnej, osobistej
natury. - Aby wynalazek nowy na polu
chemii otrzymał pewną ustaloną nazwę, co-
^{brzojszego} trzeba porozumieć chemików, a wyostać na tworz-

(głównie)
Skim) determinacja „frontadrate” przypada nie
tylko drogą cichej, nie wypowiedzianej ~~głoski~~ ^{umowy}.

Kontrast ten, przeniesiony na pole sa-
wów ortograficznych, objawia się w trzech
cznościach) fonetycznych; etymologicznych
czyli historycznych, z których pierwsze
mają ten głównie cel na oku, ażeby
pisano było ile możności najdokładniej
szym obrazem mowy ustnej, gdy
przeciwnie ~~historii~~ etymologicznego
wypowiadania) ~~toleruje~~ ^(toleruje albo przechowuje) ~~zwyczaj~~ w piśmie

bardzo często znaki lub nawet grupy liter, ~~które~~
(odpowiadające brzmieniu) (albo
w mowie ustnej) zupełnie zamarły
albo ^{się} zmieniony.

Francuskie doigt przechowuje w swej
pisowni dotychczas ślad pochodzenia
od łacinińskiego digitus |: palec |: , cho-
ciaż w wymowie „doa” nie różni się
niczym od wyrazu doit, powstałe-
go z łacinińskiego debet |: winien, po-
trzeba |: . Najdalej zachowało w tej mierze
z europejskich ~~języków~~ ^{pisowni} angielska także
w zastosowaniu do właściwego an-
gielskiego języka, jak w zastosowa-
niu do języka gaelickiego ~~gór~~ czy-
li celtyckiego górali szkockich,
& ~~przeciwnie~~ reformy pisowni an-
gielskiej ~~twierdzą~~, że sprzecznosci
niesłychane nigdy ~~nie~~ & pi-

Uczelowania reformatorskie na polu
niemieckiej, angielskiej i francuskiej
ortografii.

Sprawa ortografii ~~należy~~ ~~obok~~ ~~kultury~~ -
~~Rampha~~ zbyt ściśle związana jest
ze szkołą, żeby nie miała poruszać
umysłów ~~niemieckich~~, w Niemczech,
nawykłych do wojny o rasę i szko-
łą między konserwatystami & rady-
kalami, liberalami, unionistami &
partykularystami. Uczucie narodowe
Niemców silnie jest podrażnione
tém, że ~~nie~~ mimo zjednoczenia
politycznego Niemiec nie udało
się zjednoczenie piszerek Niemców
na polu ortografii. Istniał na-
dzieje tego zjednoczenia usunięto
dalej, niż ~~zawieszono~~ niedyktol-
niek. ~~Władze~~ ~~Przedy~~ pojedyn-
czyli państw i krajów zebrały
się bowiem do unormowania
ortografii w szkołach ludowych
publicznych & ustanowienie
te mają wybitne miejsce par-
tykularystyczne. Obok prze-
pisów wydanych przez mi-
nisterstwo pruskie dla szkół
państw pruskich i krajów

z Lotaryngisz wydały szedybanawarski
i wirtemburski odmiennie przepi-
sy dla szkół wstronnych, a jeden
z konfessjon ruku gramety-
cznego; ortograficznego z wice-
cech. Daniel Sanders w Au-
strijy wyponowole wyprostowa-
ny przed dalozym rozporo-
dzeniem; z misianami.
~~Jan Niedziela~~ deputowany Stepha-
ni zai gwiazd sz wyprost do
Kanceli Kancelerza ^{cesarskiego} ~~państwa~~
niemieckiego i zydaniem
aby pojedyncze państwa re-
say nie przeprowadzały jacy
na wlatna, rekt. - Tytuł
semm Kancelerz pierwszy
nie wrynił radost. Jak na
polu cel i podatkow, tak
i na polu ortografii na
okazuje H. Dymarek des
poddanie sz opinion mi-
nistrow fachowych. Zaledwie
P. Puttkammer ogłosi wypro-
cowane w pruskim minister-
stwie wniczenie i wyinais
preparaty ortograficzne dla

7.
jakot pruskich, majere v ne-
stepstvie shlyo' v podstavu
dle arzhivn'ogo papisstva pro-
shlyo' v ogol', vystepit A. Bi-
march z okolnostiam du vy-
skich vteda i urzedov, podle-
gajemyh kase Kierovništva
novelezenemu Kanceler²u césar-
shlyo', i zabronit stanovise,
aichy urzedy papisstvom
1: Reidsämtes; ne vyvaty
prepyasij dle shlyo' pruskich
pisovni. V tem shlyo' me shi-
naj cesarstvo niemietteriova
z otografij partikularnykh
1: prusskij, bavariskij, i vstek-
berskij; 1: jennere 4ta ot
Kancelersta. Dvedennyj jas, i
i urzedy (svoytarski) i an-
stryacki; vydaly prepis-
ty, normyere protivnoj
niemietcka, v shlyo' v ob-
shlyo', a krovmu shlyo' no-
metkavie i obany S. Van-
dersa.

Lexicon

Nie przeczymy, że taka obrazywa
 przewaga żywności etymologicznej
 w piśmie jest oczywiście wygo-
 dną. Czy jednakże zupełna
 kongruencya między wymową
 a piśmie jest możliwą, to in-
 ne pytanie. Każdemu wiadomo,
 że te same brzmienie brania,
 inaczej w ustach Polaka, Niem-
 ca lub Francuza. Po wymowie-
 niu Hörn niemieckich leben
 lub lieben, nicht lub Silber
 poznamy łatwo Polaka, a wy-
 razy Paris, France brania
 w ustach rodowitego Francuza
 zupełnie inaczej niż w us-
 zych. Wszelkie tedy pismo
 jest ~~jedyną~~ ^{nader} będzie niedostatkowym
 obrazem mowy ustnej, a cho-
 byśmy je upstrzyli jesiurami
 gien ^{tych} znaków pisaćskich w r-
 dzaję naszych wykrzyśników
 (!), wytajników (?), kawał(-) i
 t.d., porostanie w wymowie
 ustnej jesiur mimoteż mro-
 two odcieni ~~wieszczycy~~ nie-
 uchwytnych, które nasze ucho
 i serce doskonale rozróżnia, a
 które usz nie darmo ośmięby
 się oddać. Wszakże gdyby taka

wierna fotografia mowy w piśmie
była możliwą, powinienby każdy
tak spólny umieć oddawać wy-
stkie odcienie mowy bez pomocy
^{przebieg i kwiński} nauwyiele i tak sama, jwictna, de-
klamacyj, jaka się odróżnia
bawistki. Pomijając jednakże jwict-
stronę rytmiczną, duchową mo-
wy ludzkiej, tedy mamy w samych
materjalach brzmień ludzkich tyle
różnorodnych odcieni, że musimy
zrezygnować z nadzieją ~~z~~ dostro-
nawego odzwierciedlenia ich w pi-
smie. Samogłoska g zupełnie
inaczej brzmi w zgłosce zamknię-
tej przed spółgłoską nosową
w wyrazie dob, a inaczej w ty-
laku otwartej, poprzedzając
spółgłoskę zbową w wyrazie
betty. Trudno zaś wszystkie te
odcienie odróżnić oznaczając
literami, choć niektórzy pewne
języki zwracają w tym kierunku
w owym kierunku większą
uwagę. Tak n.p. wiadomo,
że Grecy inaczej pisali g
przed spółgłoskami gardło-
wymi, a inaczej przed st-
wymi. Ani my ani Niemcy,

9.
tej różnicy nie uwypakujemy,
choć niemieckie n i navēj
brzmi w wyrazie lang a i-
navēj w Mund. Widać, że
greckie ucho w tym wzgl-
dzie było znacznie czulsze
od naszego, mimo użycie
^{niegłosowych} brzmień, właściwego staro-
greckiego języka.

dochodzi się w końcu przez os

Probe!

Zeitschrift für Orthographie.

Unparteiisches Centralorgan

für die orthographische Bewegung im In- und Ausland.

Unter Mitwirkung namhafter Fachmänner

herausgegeben von

DR. WILHELM VIETOR,

Wiesbaden.

Erscheint im Verlag von Wilh. Werther in Rostock monatlich.

No. 1.	Preis: halbjährlich 3 Mark.	October.	Anzeigen: 25 Pf. pro Spaltzeile.	1880.
---------------	--------------------------------	-----------------	-------------------------------------	--------------

Inhalt. Vorwort. — J. F. Kräuter, Sprache und Schrift. 1. — D. Sanders, Ueber den Unterschied zwischen theoret. Erörterungen u. prakt. Reformen auf d. Gebiete d. Orthogr. u. mein Standpunkt in der orthogr. Frage. — E. Wiebe, Aphor. Bemerkungen zu „Noch einmal der Silbenschluss.“ — A. H. Sayce, Why we want a reformed alphabet. — T. H. de Beer, De Nederlandsche spelling. — E. Raoux, La réforme de l'orthographe française. — Bibliographie. (G. Michaelis: *Wolszen*, Das Prinzip der nhd. Orth. — C. Düwell: *Duden*, Orth. Wörterbuch. — H. Ottmann: *Jones*, A Royal Commission on Spelling.) — Zeitschriften. (E. Colas: Reform No. 8. — M. Schilling: *The Phon. Journal* No. 32—35. — L. Proescholdt: *The Spelling Reformer* No. 1—3.) — Notizen.

Vorwort.

Ue allgemeiner das Interesse wird, welches die orthographische Frage bei uns neuerdings für sich zu erregen gewusst hat, desto grösser wird auch die Schwierigkeit, sich in dem wirren Durcheinander verschiedenartiger Ansichten und Bestrebungen zurechtzufinden. Durch die Gründung eines unparteiischen Centralorgans für Orthographie hoffen wir zur Orientirung und Vermittlung erfolgreich beitragen und der Rechtschreibung nicht unwesentliche Dienste leisten zu können. Die Aufgabe unseres Blattes ist damit aber nicht erschöpft. Die orthographische Bewegung reicht weit über Deutschland hinaus: Frankreich, Holland, der skandinavische Norden, vor allem England und Nordamerika, arbeiten mit an der internationalen Aufgabe der Orthographiereform. Der Ueberblick über das ganze Gebiet wird für den Einzelnen fast zur Unmöglichkeit. Die neue Zeitschrift wird es daher als einen wesentlichen Theil ihrer Aufgabe ansehen, auch den internationalen Meinungs-austausch in orthographischen Dingen nach Kräften zu fördern. Den Hauptinhalt jeder Nummer werden Originalartikel über orthographische und orthoepische Themata bilden. Alle sachlich gehaltenen Beiträge wird die Redaction ohne Rücksicht auf die von dem Einsender vertretene Richtung gleich sehr willkommen heissen. Die Schreibung des Verfassers wird soweit irgend thunlich beibehalten. Nicht deutsch geschriebene Artikel begleitet eine deutsche Uebersetzung. Eine Bibliographie nebst Zeitschriftenschau, Vereinsnachrichten etc. werden sich den Abhandlungen anschliessen. Die Zeitschrift erscheint in monatlichen Nummern von 1—1½ Bogen.

Unserm Unternehmen haben bis jetzt Förderung und Unterstützung, und zwar fast ausnahmslos thätige Mitarbeit, zugesagt:

K. Bartsch, Heidelberg; T. H. de Beer, Amsterdam; Ch. Beissel, Kopenhagen; A. Bieling, Berlin; O. Bindewald, Giessen; F. Bobertag, Breslau; A. Boesch,



Wiesbaden; J. Bucher, Luzern; E. Colas, Köln; H. Cox, Cambridge; Ch. Darwin, Down; A. Diederichs, Genf; F. Dörr, Coblenz; W. Dreser, Speyer; K. Duden, Hersfeld; C. Düwell, Spremberg; A. J. Ellis, London; W. R. Evans, London; K. Faulmann, Wien; W. Feller, Igstadt; J. Fenton, London; F. G. Fleay, London; F. W. Fricke, Wiesbaden; C. D. Géorgian, Bukarest; J. H. Gladstone, London; W. Gosler, Wassenaar; A. Grabow, Oppeln; K. Graetz, Düsseldorf; A. Gueth, Wiesbaden; A. Heinrich, Laibach; O. Henne-am Rhy, Zürich; C. Hessel, Coblenz; J. Imelmann, Berlin; J. U. Jarník, Wien; E. Jones, Liverpool; P. Jozon, Paris; E. Jung, Brieg; K. Kaerger, Strassburg i/E.; Klix, Berlin; M. Koch, Marburg a/L.; E. Kölbing, Breslau; E. Koschwitz, Strassburg i/E.; J. F. Kräuter, Saargemünd; K. E. H. Krause, Rostock; Kraz, Stuttgart; K. Kühn, Wiesbaden; J. Lattmann, Clausthal; E. Leistner, Leipzig; Ch. Levêque, Geisenheim; F. Lichtenstein, Breslau; F. Litt, Düsseldorf; E. Lohmeyer, Cassel; K. Lucae, Marburg a/L.; A. Meuser, Mannheim; G. Michaelis, Berlin; G. Milchsack, Wolfenbüttel; P. de Mont, Löwen; G. W. Moon, London; R. Morris, London; H. Müllendorff, Strassburg i/E.; F. Max Müller, Oxford; A. Nagele, Marburg i/S.; F. Neumann, Heidelberg; Ch. Nostitz, Siegen; H. Ottmann, Weilburg; T. Pagliardini, London; F. Pfeiffer, Kiel; P. Piper, Altona; I. Pitman, Bath; L. Proescholdt, Homburg v. d. H.; E. Raoux, Lausanne; A. Reyer, Graz; J. Rodgers, London; D. Sanders, Altstrelitz; A. H. Sayce, Oxford; W. Scherer, Berlin; M. Schilling, Werdau; F. Schmidt, Wiesbaden; J. H. H. Schmidt, Wismar; W. Schmidt, Wiesbaden; J. M. Schreiber, Wien; F. Settegast, Zürich; R. Shindler, Sheffield; E. Stengel, Marburg a/L.; K. Strackerjan, Oldenburg; F. H. Stratmann, Crefeld; Ph. Strauch, Tübingen; H. Sweet, London; M. Trautmann, Leipzig; W. Unverzagt, Wiesbaden; M. Vion, Amiens; K. Vollmöller, Erlangen; Ph. Wegener, Magdeburg; G. Widitscher, Wien; E. Wiebe, Hamburg; W. Wilmanns, Bonn; J. te Winkel, Groningen; H. P. Frhr. von Wolzogen, Bayreuth.

Sprache und Schrift.

Wenn man die unermessliche Flut von orthographischen Schriften der verschiedensten Richtungen überfchauet, so bemerkt man sofort dass sie alle an einem Übel leiden welches die mannigfaltigsten Missgriffe und Missverständnisse veranlassen musste: sie vermögen nicht die Begriffe „richtig“ und „gebräuchlich“ auseinander zu halten und befassen sich mit der Praxis ohne erst die Grundlage einer wohldurchdachten Theorie gewonnen zu haben.

Das Herkommen mag über viele Dinge eine unumschränkte Gewalt ausüben; es mag in den Augen der allermeisten Menschen den ärgsten Unfinn heiligen und unanfechtbar machen; es mag Jeden der ihm zuwiderhandelt mit dem Gelächter, dem Spott, der Wut der gedankenlosen Menge strafen; es mag jedermann ohne Ausnahme zwingen sich in Thun und Lassen nach

ihm zu richten, und zwar um so unerbittlicher je weniger es irgendwie begründet ist. Aber dadurch lässt sich der freie Gedanke das Recht unbefangener Prüfung nie verkümmern; er kann sich nie dazu verstehn das Gebräuchliche ohne Weiteres auch als das Richtige anzuerkennen. Stände also unsere herkömmliche Schreibweise in noch so hohem Anfehn, würde niemand es wagen die geringste Änderung daran vorzunehmen, wäre von Staatswegen jede Abweichung vom Überlieferten unter Androhung der härtesten Strafen unterlagt, so hätte die Wissenschaft dennoch das Recht und die Pflicht zu unterfuchen auf welchen Grundfätzen die hergebrachte Schreibung beruht, ferner das Recht und die Pflicht ein Urtheil darüber zu fällen nicht nur ob diese Grundfätze folgerichtig zur Anwendung kommen,

fordern auch ob dieselben an sich richtig sind oder nicht. Und ebenso wird sich die Wissenschaft durch die Ungebräuchlichkeit einer von der Theorie geforderten Schreibung nicht abhalten lassen diese für richtig zu erklären; ist einmal zugegeben dass das Herkommen verkehrt ist, so kann die Abweichung von demselben kein Grund sein irgend etwas zu verdammen, um so weniger wenn, wie in orthographischen Dingen, das Übliche nachweislich starken Veränderungen unterworfen ist und also den Heiligenschein ewiger Beständigkeit durchaus nicht beanspruchen kann. Wenn es sich z. B. etwa ergeben sollte dass die Grundsätze einer wissenschaftlichen Orthographie statt Pferd, quälen, sieben die Wortbilder fährt, kehwählen, Bihwn forderten, so mögen letztere die Gewohnheit des Auges sehr stark verletzen und deshalb der Menge Gelegenheit zu den fadeiten Witzeleien und dem albernsten Geschwätze bieten: die Theorie dürfte sich dadurch nicht beirren lassen. Oder bemisst etwa der Phyfiker die Trefflichkeit seiner Apparate und seiner Methoden darnach ob sie dem Laien lächerlich und feltfam vorkommen oder nicht? Oder verwirft der Astronom den Satz von der Drehung der Erde, weil Jeder welcher tieferes Nachdenken verschmäht und beim oberflächlichsten Anschein stehn bleibt, es abgeschmackt findet anzunehmen dass der feste Boden auf dem er ruhig steht, das Sinnbild der Unerfchütterlichkeit, mit rasender Geschwindigkeit durch den Weltraum dahinfliege? Was man der Phyfik, der Astronomie als selbstverständlich zugesteht, darf man der orthographischen Wissenschaft nicht verlagern, welches auch die orthographische Praxis der grosen Menge sein mag.

Wir haben also zunächst zu untersuchen was in orthographischen Dingen als „richtig“ zu betrachten ist, und welches die Grundätze einer wissenschaftlichen, von dem Herkommen nicht beeinflussten Schreibung sein müssen; erst wenn wir an diesen einen sicher leitenden Kompass gefunden, können wir uns getrost in die Irrgänge unferer üblichen Orthographie wagen; dann erst können wir überlegen wie wir uns dem Herkommen gegenüber in der Praxis verhalten wollen und sind wir gegen die Gefahr gesichert uns, wie bisher die meisten Orthographen, in zusammenhangslosem, oft mit sich selbst in Widerspruch stehendem Flick- und Stückwerke zu verlieren. Eine rein wissenschaftliche, von der Überlieferung unabhängige Theorie ist übrigens unumgänglich nötig nicht blos um ein Urtheil über das Gebräuchliche zu ermöglichen und die Orthographie zum Rang einer Wissenschaft zu erheben, sondern auch um in nicht wenigen Fällen praktische Anwendung zu finden wo uns das Herkommen völlig im Stich lässt.

Vor Allem müssen wir wissen was die Schrift ist. Diese Frage wollen wir hier beantworten.

Wenn es sich darum handelt die Gedanken durch irgend welche auf einer Fläche zur Erscheinung kommende Zeichen darzustellen, so giebt es zweierlei Wege welche zum Ziele führen.

Man kann die Vorstellungen unmittelbar zum Gegenstand der Schrift machen und also neben der Lautsprache noch eine von dieser ganz unabhängige Zeichensprache aufstellen. So hat unfere Arithmetik und Algebra für die Zahlen und Zahlenverhältnisse sichtbare Bilder welche von den Veränderungen und Verschiedenheiten der Lautsprachen ganz und gar nicht berührt

werden. Z. B. $3^2 + 4^2 = 5^2$ ist jedem Gebildeten verständlich welcher diese Zeichenverbindung auf dem Papiere sieht; wird aber derselbe Satz holländisch, oder magyarisch, oder russisch u. f. w. mündlich vorgefagt, so wissen auch die bessten Mathematiker nicht wovon die Rede ist, wenn sie die holländische, magyarische oder russische Lautsprache nicht gehörig erlernt haben.

Der Wert solcher Begriffszeichen kann ein sehr hoher sein, so lange sie bloß für gewisse engere Gebiete der menschlichen Erkenntniß, oder (als eigentliche Bilderschrift) bloß zur Darstellung sichtbarer Körper und Figuren Verwendung finden. Sobald aber die Gesamtheit der Vorstellungen in Anspruch genommen wird, zeigen sich bedeutende Übelstände. Entweder stehen die einzelnen Symbole unter sich in keiner Beziehung: dann muss dem Gedächtniß eine ungeheure Anstrengung zugemutet werden, was eine beispiellose Erschwerung des Lesen- und Schreibens nebst andern Nachtheilen zur Folge hat. Oder die Bilderschrift beruht auf einer systematischen Klassifikation der unendlichen Menge der Vorstellungen: dann leidet sie nicht nur unter den Unvollkommenheiten welche jedem System ankleben werden, sondern auch unter den ununterbrochenen Fortschritten unserer Erkenntniß, abgesehen davon dass sie für die allermeisten Menschen doch nur mechanisch erlernbar wäre, weil es denselben an der hohen Bildung und bedeutenden Gelehrsamkeit fehlt ohne die es unmöglich ist das System zu verstehen und die einzelnen Vorstellungen an richtiger Stelle in dasselbe einzufügen.

Ebenso wenig wie den Ansprüchen des gewöhnlichen Lebens entspricht die Bilderschrift denen der Wissen-

schaft. Die ideographischen Aufzeichnungen untergegangener Völker müssten für uns ohne Hilfe gleichzeitiger Wörterbücher oder einer zu zahlreichen Texten hinzugefügten Übersetzung ewig unverständlich bleiben; hätten sich die alten Ägypter einer reinen Begriffsschrift bedient, so würden uns die wenigen mit Übersetzung versehenen Denkmäler bloß über die Bedeutung einzelner Zeichen aufklären ohne uns zur Entzifferung der meisten übrigen den mindesten Anhalt zu gewähren. Hätten alle Völker aller Zeiten dasselbe gethan, so wäre die Lautsprache der Griechen und Römer unserer Schulphilologie völlig unbekannt und gleichgültig, und könnte man sophokleische Dramen nur im Buche sehen, nicht aber auf griechisch vortragen, und dieselben daher auch vor dem gelehrtesten Publikum nur in moderner Übersetzung aufführen. Unsere Schulmänner welche in der Anfertigung schriftlicher Arbeiten im Griechischen und Lateinischen den Urquell aller Bildung erblicken, würden frohlocken, denn es wäre unmöglich irgend einen Satz anders als schriftlich ins Griechische oder ins Lateinische zu übersetzen. Hätten die Römer z. B. den Begriff „Vater“ durch X bezeichnet, so würde der Franzose dieses Bild als *pár* lesen ohne die leiseste Ahnung von der ursprünglichen Form dieses Wortes zu haben; von einer Geschichte der Lautsprache wäre also gar keine Rede; wir besäßen keine historische Grammatik und keine wissenschaftliche Etymologie; wir wüßten von der Verwandtschaft der indogermanischen Stämme ebenso wenig wie von manchen andern kulturgeschichtlichen und ethnologischen Verhältnissen. Die Vergleichung bloß der lebenden Sprachen unter sich würde

nur mit ungeheurer Mühe und doch nur viel unvollkommener die uns jetzt bekannten Thatfachen enthüllen können, und auch dies nur wenn es auser den Begriffszeichen eine andere Schrift wenigstens zu wissenschaftlichen Zwecken gäbe.

Da die Lautsprache bei allen Völkern in Gebrauch ist und sich vermöge der Vortheile welche ihr die akustischen und physiologischen Eigenschaften des Schalles sichern, immer geltend machen würde, so müssten wissenschaftliche und wofern es sich um Erlernung fremder Lautsprachen und Darstellung fremder Eigennamen handelt, auch praktische Bedürfnisse eine zweite Art von Schrift für gewisse Fälle notwendig machen, auch wenn dieselbe nicht schon längst bei den allermeisten Kulturvölkern in allgemeinem Gebrauch wäre: die Lautschrift.

Obgleich die physiologisch möglichen Sprachlaute zahllos sind, so finden in jeder einzelnen Sprache doch nur wenige derselben Verwendung, ähnlich wie in der Musik nur ein verschwindend geringer Theil der akustisch möglichen Tonverhältnisse gebräuchlich ist. Wählt man für jeden Laut der Lautsprache einen besonderen Schriftzug, was allerdings voraussetzt dass zuerst die Zerlegung der Wörter in ihre einzelnen kleinsten Bestandtheile gelungen sei, so erhält man dadurch eine höchst einfache und leicht erlernbare Bezeichnung für sämtliche Vorstellungen, indem man zunächst die für dieselben geltenden lautlichen Symbole dem Auge verfinnbildlicht. Da Schreiben- und Lesenkönnen niemals Selbstzweck, sondern immer nur Mittel zur Beförderung der Bildung ist, so ist diejenige Schrift unbedingt die beste welche bei großer Einfach-

heit möglichst wenig Vorkenntnisse bei dem Lernenden voraussetzt; deshalb ist und bleibt die Lautschrift die echte Kulturschrift, mag auch die Schifffahrt immerhin ihre Flaggensprache, die Eisenbahn ihre optischen Signale, die Mathematik ihre Ziffern und Zeichen verwenden.

Da die Lautschrift nichts ist als ein Spiegelbild der lauten Rede, so muss sie, wenn sie wissenschaftlichen Ansprüchen genügen soll, die Züge des Urbildes treu wiedergeben. Dadurch ist nicht ausgeschlossen dass man sie mit logischen Zeichen verbinde; der Sinn der Sätze wird ja häufig bedingt durch die Umstände unter welchen gesprochen wird, durch die Gesichtszüge und Bewegungen des Redenden und namentlich sowohl durch die Klangfarbe als durch profodische, dynamische und tonische Abstufungen; da nun die Volksoorthographie dies Alles theils gar nicht, theils nur leise andeutend zur Darstellung bringt, so mag man immerhin dem Verständniss durch Anwendung begrifflicher Symbole zu Hülfe kommen; nur müssen dieselben als solche sich deutlich von den Lautbuchstaben unterscheiden, möglichst systematisch und einfach sein und konsequente Anwendung finden.*) Aber

*) So ist der herrschende Gebrauch Ziffern zur Zahlbezeichnung neben Wortbilder zu setzen, weise Zwischenräume zwischen den Bestandtheilen des Satzbildes zu lassen und die Substantive mit grossen Buchstaben zu verzeichnen, an sich nicht verwerflich. Bedenklich aber wäre es wenn man statt verkleinern, verzweigt, erdreisten, hoffiren, niederfächsisch, durchfliegend, geachtet, helfen u. f. w. verklern, ver2gt, er3sten, ho4ren, nieder6fisch, durch7d, ge8et, h11en schriebe und so den Ziffern noch eine rein phonetische Bedeutung aufdrängte, oder wenn man allen Schreibungen abstrakter Substantive ein

eine Lautschrift die etwas Anderes sein soll als Lautschrift, istbarer Unsinn und widerspricht in grellster Weise dem Namen den sie führt, und dem Zweck zu welchem sie erfunden worden; ebenso verständig wäre es zu fordern dass ein Oberst statt sein Re-

A vorsetzte, wie z. B. Ageiz, Azorn, Agüte u. f. w., und so das Lautzeichen als logisches Determinativ verwendete.

giment zu voller Kriegstüchtigkeit heranzubilden, dasselbe blos mit der Ausrüstung, den Waffen und der Kampfweise der alten Assyrer bekannt mache, oder dass die Richter statt den Partheien Recht zu sprechen, denselben Vorlesungen über chinesische Literaturgeschichte halten sollen.

(Fortsetzung folgt.)

Saargemünd.

J. F. Kräuter.

Einige Bemerkungen

über den Unterschied theoretischer Erörterungen und praktischer Reformen auf dem Gebiete der Orthographie und mein Standpunkt in der orthographischen Frage.

Vorbemerkung.

Geehrter Herr, Ihrem Wunsche um einen Beitrag von mir für die erste Nummer Ihrer Zeitschrift glaube ich am besten zu entsprechen durch die Mittheilung der Bemerkungen, zu welchem mich die Besprechung Ihres — mir im Entwurf mitgetheilten — Prospectes und einiger andern orthographischen Schriften (in den „Blättern für literarische Unterhaltung“) veranlaßt hat.

Alle Diejenigen, welche mit den einschlägigen Fragen zur Genüge bekannt und vertraut sind, können sich theoretisch, d. h. wenn sie von den thatsächlich gegebenen Verhältnissen absehen wollen, vielleicht über viele, ja über die meisten Fragen einigen; aber damit sind sie praktisch noch weit vom Ziele entfernt, da ja nirgend tabula rasa vorliegt und das Bestehende nicht bloß Berücksichtigung verdient, sondern auch unabweislich und gebieterisch erheischt. So ist z. B. gleich die erste der im Prospect namhaft gemachten besondern Fragen: Fraktur oder Antiqua? vom internationalen Standpunkt aus gestellt, aber nicht vom höchsten; denn aus diesem wäre offenbar das Ideal eine einheitliche Schrift für alle Sprachen der Welt in der Weise, daß für jeden in irgend einer Sprache vorkommenden Laut ein einziges bestimmtes Zeichen vor-

handen wäre, welchem andrerseits eben so ausschließlich auch nur dieser einzige Laut entspräche, so daß — wenn eben so noch für alle vorkommenden Betonungsverhältnisse feste und unzweideutige Bezeichnungen hinzukommen — jeder mit der Schrift vollständig Bekannte auch ohne Kenntniß der betreffenden Sprache, alles Gehörte richtig niederzuschreiben und alles Geschriebene richtig zu lesen im Stande wäre.

Gäbe es nun bereits eine derartige — und zwar allgemein anerkannte — Universal-schrift und wäre die Frage, ob alle sich bereits in dem Besitze eines ausgebreiteten Schriftthums befindenden Völker dieselbe, unter Aufgabe ihrer bisherigen Schreibweise, gleichzeitig annehmen und innerhalb eines bestimmten Zeitraumes bei sich ein- und durchführen könnten und wollten, so würden allerdings auch dann noch eine Menge einzelner Fragen die eingehendste Erwägung und sorgfältigste Berücksichtigung verlangen; aber die bei den einzelnen Völkern sich geltend machenden Bedenken gegen den Bruch mit der bisherigen im Volksbewusstsein wurzelnden Übung und mit der vorangegangenen Entwicklung und Geschichte des Schriftthums fänden doch ein ganz anderes und ausschlaggebenderes Gegengewicht, als wenn man jetzt einfach die Frage stellt: Fraktur oder Antiqua? —, ohne daß

man im geringsten daran denkt oder denken kann, die Alphabete z. B. im Griechischen, in den slavischen, in den orientalischen Sprachen u. durch die Antiqua zu ersetzen und ohne daß auch in den übereinstimmend mit lateinischen Lettern geschriebenen Sprachen dieselben Zeichen denselben Lautwerth haben.

Ich begreife es vollkommen, daß viele Sprachgelehrte nicht den geringsten Anstoß darin finden, wenn ihnen Etwas in deutscher Sprache geschrieben oder gedruckt mit lateinischen Buchstaben vor's Auge tritt; aber diejenigen darunter, die daraus den Schluß ziehen, die Vertauschung der Fraktur mit der Antiqua sei überhaupt unbedenklich, sollten doch vorher Umschau und Umfrage halten in weiten Kreisen des deutschen Volkes, namentlich bei denen, welche keine gelehrte Bildung genossen haben und nicht mit fremden Sprachen vertraut sind, ob es auch diesen eben so unbedenklich erscheint, wenn ihnen ihre Bibel, ihr Gesangbuch, ihr Katechismus, ihr Kalender, ihre Zeitung und ihre Unterhaltungsschriften statt in der ihnen lieben und vertrauten „deutschen Schrift“ künftig in lateinischer geboten werden sollten. Aus diesen breiten und weiten Kreisen des Volkes würde den Fragenden gewiß ein einstimmiges Nein entgegenhallen.

Diese unleugbare Thatsache sollte meines Ermessens für die praktische Regelung unserer Rechtschreibung die Frage, ob Fraktur oder Antiqua? von der Tagesordnung fern halten; damit will ich aber natürlich sie durchaus nicht von der theoretischen Erörterung ausgeschlossen wissen, nur möchte ich sie, wie gesagt, erweitert und aus einem umfassenderen Gesichtspunkt behandelt sehen, in der Frage nämlich nach einer allgemeinen Schrift für alle Sprachen oder wenigstens für alle Kultursprachen.

Daß ich aus dem Prospekt die erwähnte Frage besonders hervorgehoben habe, beruht nicht bloß darauf, daß diese Frage dort an die Spitze gestellt ist, sondern ich hatte

dazu, wie ich nicht verhehlen will, auch noch einen persönlichen Beweggrund.

Die in Klausenburg von den dortigen Universitätsprofessoren Dr. Samuel Brassai und Dr. Hugo von Melzl herausgegebene polyglotte „Zeitschrift für vergleichende Litteratur“ (Acta Comparationis Litterarum Universarum) brachte in diesem Jahre, in der Ende März erschienenen No. 6, von dem zuletzt Genannten einen Aufsatz, der meinen Bestrebungen für die nhd. Sprache eine mich beschämende Anerkennung zollt. In diesem Aufsatz ist auch kurz von meinen orthographischen Schriften die Rede. Es heißt darüber:

[Sie] gewähren einen einblick in diese leider all zu¹ conservativen, weil die mittelalterlichen mönchsfratzen für die allgemein europäische und solidarisch modellmässige antiqua eintauschenden bestrebungen. Freilich ist nicht SANDERS schuld. Er kennt sein publicum und weiss was man ihm zu bieten hat, um seinen horizont nicht zu überschreiten.

Dieser Aufsatz ist jetzt aber nun auch in die Fontes Comparationis Litterarum Universarum übergegangen, und zwar vermehrt um ein

NACHWORT ÜBER MINUSKEL UND ANTIQUA, von dem ich wenigstens das Motto und den Schluß hersetzen will. Jenes lautet:

Die frage der minuskel und der antiqua in der wissenschaftl. litteratur Deutschland's ist keine deutsch-nationale, sondern lediglich eine europäisch-weltlitterarische sache.

Der Schluß aber heißt:

Die gesammte orthographische revolution Deutschlands lässt sich unseres bescheidenen ermessens nur allein mit folgendem grundsätze bändigen:

Möglichste conservierung des historisch gewordenen; alsoauch beibehaltung der antiqua und minuskel des humanistischen zeitalters an ihrem

¹) In dem der Red. übersandten Ex. ist „allzu“ vom Verf. in „pseudo-“ corrigirt. D. Red.

orte; durchführung der frakturschrift und majuskel an ihrem orte.

Auf die Darlegung der sehr nahe liegenden Einwendungen, welche sich gegen die in dem Motto ausgesprochene Auffassung meines Bedünkens gleichsam von selbst ergeben, verzichte ich hier um so eher, als ich mich mit dem Schlussergebnis zufrieden erklären kann, wenn damit eben nur im internationalen Verkehr der Antiqua und der Minuskel eine gewisse Berechtigung zugesprochen werden soll; dagegen halte ich es für geboten, hier aus- und nachdrücklich hervorzuheben, daß ich bei all meinen orthographischen Schriften, Aufsätzen und Vorschlägen immer nur das eine, praktische Ziel im Auge gehabt habe und noch habe, an meinem bescheidenen Theile mit zu einer möglichst festen einheitlichen Rechtschreibung für Alldeutschland beizutragen, daß ich dagegen aber einerseits die Rücksicht auf die nicht deutsch redenden Völker nicht als maßgebend habe ansehen können und wollen, daß ich aber mich auch nicht auf einzelne Kreise und Schichten Alldeutschland's beschränkt habe und beschränke. So wollte und will ich namentlich keine Rechtschreibung bloß für die Schulen, im Widerstreit mit dem außer den Schulen Üblichen, noch weniger wollte und will ich eine Orthographie für die Schulen eines Einzelstaates, heiße derselbe nun Osterreich, Baiern oder Preußen zc. Das Ziel, nach dem ich gestrebt habe und strebe, ist vielmehr eine gleichmäßig das Leben wie die Schule und überhaupt möglichst alle Kreise und Schichten Alldeutschland's umfassende einheitliche Feststellung unserer Rechtschreibung und nach diesem Ziele sehnt sich und strebt, so viel ich sehe, nicht minder die große Gesamtheit, ohne freilich schon über alles Einzelne in vollständiger Klarheit und Übereinstimmung zu sein, doch durchdrungen von der unabwieslichen Nothwendigkeit, unter Festhaltung des übereinstimmend im allgemeinen Gebrauch Feststehenden, auch über das noch Schwankende

oder in neuerer Zeit ins Schwanken Gebrachte zu einer übereinstimmenden einheitlichen Feststellung zu gelangen.

Was die große Gesamtheit bei der Zwangseinführung der preußischen Schulorthographie so übel und als Vergewaltigung empfindet, ist eben, daß man als Ausgangspunkt und Richtschnur der Feststellung nicht den übereinstimmenden Schreibgebrauch aller Gebildeten gewählt hat, sondern die zur Zeit in den die Schule leitenden Kreisen vorherrschende Richtung der reinen Phonetiker, welche die vor einigen Jahrzehnten vorwaltende Strömung der reinen Historiker abgelöst hat, und daß man nicht naturgemäß die Regeln der Schule in Übereinstimmung mit dem Leben setzen will, sondern umgekehrt verlangt, das Leben solle sich nach den derzeitigen Vorschriften der Schule richten und modeln, von denen man doch mit Sicherheit fühlt und erkennt, daß sie keinen wirklichen, eine längere Zeit hindurch dauernden Abschluß bilden können; denn sie räumen auf Kosten des bisherigen Gebrauches nur willkürlich hier und da den Forderungen der reinen Phonetiker einen etwas weitem Spielraum ein, führen aber keineswegs das phonetische Prinzip durch, welches nun naturgemäß von dem gewonnenen Boden aus sich immer weiter und weiter auszudehnen streben wird und muß.

Wir haben also, wie ich schon mehrfach ausgesprochen habe, statt der ersehnten und erhofften einheitlichen Feststellung unserer Rechtschreibung zur Zeit mindestens 6 verschiedene Orthographien: die — auch in den maßgebenden Kreisen des deutschen Reiches als geltend anerkannte — der Presse und der Gebildeten überhaupt und ferner 5 amtliche Schulorthographien: eine württembergische, eine schweizerische, eine österreichische, eine bairische und eine preußische und dazu noch die Aussicht auf fortwährende weitere Erschütterungen und Schwankungen. Diese Zustände wären in der That trostlos, wenn nicht die 6 genann-

ten Orthographien in den meisten und wesentlichsten Fällen sich doch noch immer mehr oder minder in Übereinstimmung befänden und wenn man nicht der Überzeugung leben dürfte, daß die Kraft des deutschen Geistes und der Wille des deutschen Volkes, zumal in Übereinstimmung mit den leitenden Kreisen

des Reiches den augenblicklichen Zuständen des Zwiespalts und der Verwirrung um so eher ein Ende machen wird, je schmächtlicher und unhaltbarer sie sind und je lebendiger sich das Einheitsgefühl im deutschen Volk erregt und geltend zu machen sucht.

Mittheilung.

Dan. Sanders.

Aforistische bemerkungen

über:

„Noch einmal der silbenschluss“

(Sie: Reform, Juni, 1880.)

1. **D**i schrift sol an getrôes, sîhtbares bild der, in der rede ge-
hörten lâte sîn.
2. In der rede findet ni âne hörbare silbentaluŋ der vörter stat.
3. In der darsteluŋ der flisenden rede darf man also âf das fogenante filabiren kâne rûkfiht nemen.
4. Kânenfals aber solte man daselbe tsur grundlage darâf tsu bâender regeln für di schriftliŋe darsteluŋ âner sprâŋe, und deren âsprâŋe maŋen.
5. Das „Frikkeše“ füstem fonetiŋer ŋrâbuŋ der dôtsen sprâŋe basirt sâne hâptregeln über leŋe u. kurtse der vokale, sovi den silbenschluss âf das filabiren.
6. Dife regeln hâsen (Sie: Ref. 6. 1880.)
 - a. ofene (vokaliŋ-êndigende) silbe ist stets laŋ;
 - b. kurtse silbe endigt stets konfonantiŋ.
7. Naŋ difen regeln solten sîŋ, in den fir naŋsteenden, der Reform fom Juni entnomenen tsâlen, in denen naŋ der filabirmetode 6 ofene und 33 geŋlosene silben enthalten find, 6 laŋe u. 33 kurtse silben befinden, es finden sîŋ aber di folgenden ferheltnise:
in 4 ofenen u. 14 geŋl. silb. i. d. vokal laŋ
„ 2 „ „ 19 geŋl. silb. i. derf. kurts
6 + 33 = 39 silben.

Ô, hër-zôg, ûnt ist euh dâs lëbën nôh lib,
Ûnt dünk't euh nôh bit-tër dër tød,
sô bebt fôr dëm ein-zî-gên rât dër euh blîb,
Nîht zû-rük ïn dër stün-dë dër nôt.

(Frikkeše ŋrâbuŋ.¹⁾)

8. Es ergibt sîŋ also, das selbst bâ der taluŋ der silben naŋ der filabirmetode, dife regeln âner unferheltnis-mesig grosen antsal fon âsnamsfelen untervorfen find, und das di pro-tsent-bereŋnuŋ derselben fon sâten Frikke's, etwa 2 0/0, als bedôtender „error in kalkulo“ betsâhnet werden mus.
9. Um denoh dife regeln âfrefht tsu erhalten erŋânt es der Frikkeŋen metode notwendig, in vörteren vi: sîŋer (silabirt: si-ŋer), tsvisen (sil. tsvi-ŋen), nutsen (sil. nut-sen), komen (sil. kom-men), um tsu ferhüten, das di, bâm filabiren der bâden ersten entsteende, ofene silbe, vi es irer regel naŋ geŋseen müste, laŋ gesproŋen verde, 2 konfonanten tsu ŋrâben, vo tatselhlîŋ in der rede nur stets ân solŋer gelâtet vird, naŋ fonetiŋem grundlats daher âŋ nur ân tsâŋen steen solte, tsumal daselbe, den fon dr. Fr. geforderten dinst des silbenschluses hinrâhend lâstet.
10. Vi vürde sîŋ aber di saŋe stelen, ven dife, angebliŋ âf âner ent-

¹⁾ Abgesehen von ~, sowie - in offenen Silben und bei Diphthongen. D. Red.

dekuŋ des hern dr. Fr. beruenden regeln niŋt äf der untsulesigen bafis des filabirens äfgebät vürden u. ungefer di folgende faŋerhilten:

- a. betonte, ofene filbe, ist mäŋt laŋ,
- b. geŋlose, öfter kurts als laŋ,
- d. äŋnamen verden, um irtümern fortsubögen, durch leŋe- oder kürtse-tsähen angedötet.

11. Dadurŋ vürde, ven man filben-täluŋ naŋ gramatiŋ-etümologiŋer, oder änfäŋ logiŋer entŋeuŋ und bedötüŋ beobaŋtete, di verdopluŋ der konfonanten fölig überflüŋig fän, und man vürde di sräbuŋ der lätspraŋe der varhät äŋ gut täŋ neer gebraŋt haben. Es vürde, unter beobaŋtuŋ der riŋtigen filbentäluŋ, für jeden unŋver fän, vörter, vi: tsviŋen, fiŋer, reten, rolen, komen, fetsen, hüte, hüte (oder: hüte), kan, kán, folen, fölen u. f. v. riŋtig tsu leŋen, u. in den mäŋten felen vürde ŋelbst di leŋen- oder kürtsen-betsäŋnuŋ überflüŋig fän, da di bedötüŋ des vortes im fatse fiŋ ja fon ŋelbst ergibt.*)

12. Di unter 7 enthaltenen 4 tsälen vürden, naŋ spraŋfilben-täluŋ behandelt, das folgende ferheltnis ofener und geŋloser filben und der in denŋelben enthaltenen laŋen und kurtsen vokale tsägen:

O, her-zög, unt ist euŋ das lēb-en noŋ līb,
 Unt dūŋkt euŋ noŋ bit-er der tōd,
 ŋobēbt för dēm ein-zig-en rāt, dēr euŋ blīb,
 Niŋt tsu-rük in der ŋtund-e der nōt.

Vir finden hir:

1. in 4 ofenen filb.:	3 laŋe,
	1 kurtse = 4
2. in 35 geŋlos. filb.:	20 kurtse,
	15 laŋe = 35
39	39 filben.

*) Äs difem grunde find äŋ in difen bemerküŋen käne ŋolŋe tsähen angevant, ven äŋ in andern felen, ŋolŋe niŋt vol entbert verden können.

niŋt filabiren. filabiren:

Äŋnamen bā 1 . . . 25% . . . 33 1/3 %
 „ „ 2 fast 40% . . . 54 %

Di 2% äŋnamen dr. Frikke's unter den geŋloŋenen filben stägern fiŋ äŋ hir noŋ äf 40%, ŋo das durŋŋnitliŋ dife regel eben ŋo file äŋnamen erlādet als ŋi fiŋ tsutrefend erwāft.

13. Das bām spreŋen der konfonant naŋ jedem vokal tsum folgenden hinübergetsogen verde, ist grundfalŋ, ven difes äŋ bām nutsloŋen filabiren tsutrefen mag; in erŋterm entŋeen daher äŋ di ofenen kurtsen filben durŋäs niŋt, brāŋen alŋo äŋ niŋt geŋloŋen tsu verden, vi dr. F. behāptet. Ven er nun darāf hin fogar noŋ mer überflüŋige lāt-tsähen anvenden vil, als früer gebrāŋt vürden, ŋo geŋit difes viderum äf glāher, falŋen grundlage.

14. Der durŋ di logiŋ-gramatiŋe formation der vörter entŋeende filbenŋlus darf niŋt vilkürliŋ äfgehoben verden, um, äf falŋer bafis beruende regeln „ä tu pri“ tsur anvendüŋ tsu briŋen, und das ferlaŋen, das der „naŋ ägner falŋen anfiŋt hergestelte filbenŋlus bābehalten blāben müŋe“ ist daher äŋ folŋtendig unbereŋtigtes, vi äŋ di anvendüŋ irgendet velŋer buŋstaben-tsähen in fonetiŋer ŋräbuŋ, denen in der rēde kán entŋreŋdender lāt tsu grunde ligt, als gegen lāttere u. logik glāŋ arg ferŋstosend betsäŋnet verden mus.*)

Hamburg, Grindelberg 45.

Prof. Eduard Wiebe (Vibe).

*) Den leŋern difeŋ bleter ŋtet — fovāt der for'at rāŋt — äne tabelariŋe darŋtelüŋ des in obigem angevanten fonetiŋen füstems, gegen änfendüŋ äner frāmärke, gratis tsu dinst.

Why we want a Reformed Alphabet.

Writing, like language, is intended to communicate our thoughts to others. It may do this either directly or indirectly. It may attempt to represent objects and ideas by means of pictures and symbols, in which case we have a system of hieroglyphics or ideographs. All the oldest systems of writing are of this character. But it is only the oldest systems that are so. As the circle of ideas widened and it became necessary to find means for expressing in writing foreign proper names, the old attempt to represent objects and ideas directly was given up. Writing became phonetic, indirectly denoting our thoughts by first denoting the sounds of the language in which we clothe them. Syllabaries and alphabets took the place of hieroglyphics.

Although it thus became possible to express all the ideas for which language possesses sounds, the change nevertheless involved a loss. As long as our pictures represent objects and simple ideas we have little difficulty in understanding their meaning. There is no need of knowing the language of those who draw them. It is only when the ideas become complex or the pictures lose their original forms that ideographic writing becomes difficult to read. The simple hieroglyphics of the North American Indians are easy enough to decipher; it is not until we come to the complicated and conventional forms of the Mexican or still more the Maya and Mikmak characters that we find ourselves at fault. Indeed we may lay down the rule that every system of writing which is in any degree hieroglyphic can be deciphered, at all events partially, if sufficient materials exist.

Warum wir ein verbessertes Alphabet nötig haben.

Die Schrift soll gleich der Sprache unsre Gedanken andern mitteilen. Sie kann dies entweder direct oder indirect. Sie kann versuchen, Gegenstände und Gedanken durch Bilder und Zeichen darzustellen, und in diesem Falle haben wir ein hieroglyphisches oder ideographisches System. Dies ist bei allen ältesten Systemen der Fall; aber auch nur bei den ältesten. Als sich der Ideenkreis erweiterte und Mittel, um fremde Eigennamen schriftlich wiederzugeben, gefunden werden mussten, gab man das alte Bestreben auf, Gegenstände und Gedanken direct darzustellen. Die Schrift ward phonetisch; sie drückte unsre Gedanken indirect aus, indem sie erst die Laute der Sprache, in welche wir sie kleiden, ausdrückte. Syllabarien und Alphabete traten an Stelle der Hieroglyphen.

Obwol es somit möglich ward, alle Ideen, wofür die Sprache Laute besitzt, wiederzugeben, so bedingte der Wechsel doch einen Verlust. So lange unsre Bilder Gegenstände und einfache Ideen darstellen, ist es nicht allzu schwer, ihre Bedeutung zu verstehen. Wir brauchen die Sprache derer, welche sich der Bilder bedienen, nicht zu kennen. Dann erst, wann die Ideen ihre Einfachheit oder die Bilder ihre ursprüngliche Gestalt verlieren, wird die Ideenschrift schwer lesbar. Die einfachen Hieroglyphen der nordamerikanischen Indianer sind leicht genug zu entziffern; unsre Verlegenheit beginnt erst, wenn wir zu den complicirten und conventiellen Formen der mexicanischen oder noch mehr der Maya- und Mikmak-Schriftzeichen kommen. Ja wir dürfen als Regel annehmen, dass sich jedes irgendwie hieroglyphische Schriftsystem mindestens teilweise entziffern lässt, wenn genügendes Material vorhanden ist.

With phonetic writing the case is wholly different. Here we must know the language as well as the mode of writing it. The writing can tell us of nothing more than sounds; the meaning to be extracted out of these sounds depends upon their representing the words of the language.

The primary condition therefore of every phonetic system of writing is that it should represent with fair accuracy the sounds of the language by which it is used. If it fails to do this, it ceases to perform its first and most necessary function. It becomes a system of arbitrary and misleading hieroglyphics; arbitrary because its symbols do not appeal to the eye like the primitive pictures of Egypt or China, misleading because it professes to be phonetic and nevertheless is not. It is a return to the primæval contrivance of an infant civilisation, with this important difference that that primæval contrivance did effect its object of conveying to the eye and mind the signification of the ideas it expressed, whereas the degenerate system of writing of which we speak does not. It is a relapse into an earlier and more barbarous condition of things, but the last state of this system of writing is worse than the first.

Since the possession of writing has been the most potent instrument with the help of which man has struggled out of barbarism, since, too, the spread of education and literature marks the level of the civilisation of an age, we should naturally expect that the degree of civilisation enjoyed by a people could best be tested by the perfection of their mode of writing. The alphabet which best performs its function by clearly and distinctly representing all the principal sounds of a language ought to characterise the most advanced and cultivated

Bei der phonetischen Schrift liegt der Fall ganz anders. Hier müssen wir ebensowol die Sprache kennen als ihre Schreibweise. Die Schrift kann uns nur Laute geben; die aus diesen Lauten abzuleitende Bedeutung hängt davon ab, welche Worte der Sprache sie darstellen.

Die Grundbedingung für jedes phonetische Schriftsystem besteht also darin, dass es mit möglicher Genauigkeit die Laute der Sprache, für welche es benutzt wird, anzeige. Tut es dies nicht, so hört es auf, seine erste und notwendigste Aufgabe zu erfüllen. Es wird zu einem System willkürlicher und irreleitender Hieroglyphen: willkürlich, weil seine Zeichen sich nicht ans Auge wenden, wie die ursprünglichen Bilder Aegyptens oder Chinas; irreleitend, weil es phonetisch sein will und es dennoch nicht ist. Es ist eine Rückkehr zu dem uranfänglichen Behelfe der Civilisation in den Kinderschuhen, wobei jedoch schwer ins Gewicht fällt, dass jener uranfängliche Behelf seinen Zweck, dem äusseren und inneren Auge die Bedeutung der Ideen, welche er ausdrückte, klarzulegen, auch wirklich erfüllte, während das entartete Schriftsystem, wovon wir sprechen, nichts dergleichen tut. Es ist ein Rückfall in frühere, rohere Verhältnisse, aber die letzte Phase dieses Schriftsystems ist schlimmer als die erste.

Da der Mensch an der Schrift die beste Hilfe gefunden hat, um sich aus der Barbarei emporzuarbeiten; da überdies die Höhe der Civilisation einer Zeit sich in der Ausdehnung zeigt, welche die Bildung und die Literaturkenntnis gewonnen hat, so dürften wir von Rechtswegen erwarten, dass der Grad der Civilisation, dessen sich ein Volk erfreut, sich am besten an der Vollkommenheit seiner Schreibweise erkennen liesse. Das Alphabet, welches alle Hauptlaute einer Sprache klar und genau darstellt und so seine Aufgabe am besten erfüllt, sollte das Kennzeichen für den weitest fortgeschrittenen und

portion of humanity. The alphabet which performs its function imperfectly and faultily ought to belong to a backward and unprogressive race.

Let us look first at the Devanâgarî alphabet of ancient India. Here we have one of the most perfect instruments ever invented for denoting the more prominent sounds of speech. The phonological treatises of the ancient Sanskrit grammarians may compare favourably with those of our own day. And the science, the linguistic knowledge, the general culture of the Hindus of their time were correspondingly in advance of those of the rest of the eastern world.

Or take, again, the Greek alphabet. It was certainly poorer and less scientific than that of the Hindus. But it was an immense improvement upon the Phœnician alphabet from which it was derived; it had been adapted in different parts of Greece to express the peculiarities of the several Greek dialects, and, though it did not pretend to be scientifically exact or exhaustive, it nevertheless represented clearly and distinctly the chief sounds of Hellenic speech.

Now let us turn to the half-barbarous tribes of modern Tibet. Here we find, again, the alphabet of the Sanskrit grammarians, but in how changed a form! It has passed from the hands of the cultivated Hindu into those of the semi-civilised Tibetan, and the transference is marked by a corresponding change in its character. From being one of the most perfect instruments ever invented for expressing sounds it has become one of the most imperfect. Its groups of letters are arbitrary symbols, the pronunciation of which has to be learnt in almost each case in which they occur. *Dbus*, for example, the name of the province of which Lassa is the capital, is pronounced *u*; *sgrolma* is pronounced

gebildetsten Teil der Menschheit sein. Das Alphabet aber, welches seine Aufgabe unvollkommen und fehlerhaft löst, sollte einer in der Entwicklung zurückgebliebenen, dem Fortschritte abgeneigten Rasse zugehören.

Betrachten wir zunächst das altindische Devanâgarî - Alphabet. Wir haben hier eins der allervollkommensten Hilfsmittel zur Bezeichnung der charakteristischeren Sprachlaute. Die Abhandlungen der alten Sanskritgrammatiker über Lautlehre können den Vergleich mit denen unsrer Tage recht wol aushalten. Und dem entsprechend standen die Wissenschaft, die sprachlichen Kenntnisse, die allgemeine Bildung der Inder ihrer Zeit denen des übrigen Orients voran.

Nehmen wir sodann das griechische Alphabet. Es war allerdings ärmer und weniger wissenschaftlich als das der Inder. Allein es bezeichnet einen ungeheuren Fortschritt gegen das phœnische Alphabet, von dem es herkommt; es war in verschiedenen Teilen Griechenlands den Eigentümlichkeiten der Aussprache der einzelnen griechischen Dialekte angepasst worden, und obschon es nicht beanspruchte, wissenschaftlich exact oder erschöpfend zu sein, so stellte es doch die Hauptlaute der hellenischen Sprache klar und genau dar.

Wenden wir uns nun zu den halbbarbarischen Stämmen des modernen Tibet, so finden wir das Alphabet der Sanskritgrammatiker wieder, aber in welcher veränderter Form! Aus den Händen des gebildeten Inder ist es in die des halbcivilisirten Tibetaners übergegangen, und die Folgen dieses Ueberganges treten deutlich in seinem veränderten Wesen hervor. Dort war es eines der allervollkommensten Mittel der Lautbezeichnung; hier ist es eins der unvollkommensten geworden. Es stellt seine Buchstaben zu willkürlichen Symbolen zusammen, deren Aussprache fast in jedem einzelnen Falle gelernt werden muss. *Dbus* z. B., der Name der Provinz, deren Hauptstadt Lassa ist, lautet *u*, *sgrolma* lautet *dolma*, *mchodrtzen chodten*. Die Birmanen sind etwas weiter vorgeschritten als die Tibetaner und

dolma, mchodrtten, chodten. The Burmese are somewhat more advanced than the Tibetans, and their spelling is accordingly somewhat better. But still it marks well the level of civilisation to which they have attained. Thus *lak* "the hand" must be pronounced *let*, *ip* "to sleep", *ik*, *mran* "horse" *myen*, *khui* "to steal" *kho*, *phrats* "to be" *phyit*, *akyaun* "shepherd" *agyaun*. In our own western world the spelling of the Scotch Gaels, the most backward portion of the Keltic race, admirably illustrates the relation of spelling and civilisation. Gaelic spelling resembles the Tibetan; it is often difficult to trace any connection between the letters and the sounds they are supposed to represent. In this, Gaelic spelling presents a marked contrast to the spelling of Welsh, which is wholly phonetic; but the contrast is no less marked in the relative culture and civilisation of the two Keltic populations. The Welsh are an educated and literary people; it is rare to find a Highlander who can read a word of his own language.

If, however, the character of the alphabet is to be a test of the degree of civilisation attained by the people who use it, what must we say of the English, of the French, and to a less extent of the Germans? Judged by this standard the boasted civilisation of modern Western Europe falls immeasurably behind that of ancient India. English spelling is no better than Tibetan, French spelling than Burmese, and there is no need of describing the shortcomings of German spelling in this periodical. The fact which thus confronts us is well worth meditating upon.

For, after all, the connection between a system of writing and the general culture of those who employ it is no accidental one. A system of writing reflects the mind of a community almost as much as its language or its literature.

ihre Orthographie demgemäss etwas besser. Trotzdem aber kennzeichnet sie deutlich genug die Höhe der Civilisation, welche dieselben erreicht haben. So ist *lak* „die Hand“ *let* zu sprechen, *ip* „schlafen“ *ik*, *mran* „Pferd“ *myen*, *khui* „stehlen“ *kho*, *phrats* „sein“ *phyit*, *akyaun* „Hirt“ *agyaun*. Bei uns im Abendlande liefert die Orthographie der Gälen Schottlands, des weitest zurückgebliebenen Teils der keltischen Rasse, einen vortrefflichen Beleg für den Zusammenhang zwischen Orthographie und Civilisation. Die gälische Orthographie gleicht der tibetanischen; es ist oft schwer, den geringsten Zusammenhang zu finden zwischen den Buchstaben und den Lauten, welche sie vorstellen sollen. Hierin zeigt die gälische Orthographie einen ausgeprägten Gegensatz zur wallisischen, welche ganz phonetisch ist; der Gegensatz ist aber nicht minder ausgeprägt in der Bildung und Civilisation dieser beiden keltischen Völkerschaften. Die Bewohner von Wales sind ein unterrichtetes und literarisch gebildetes Volk; selten aber findet man einen Hochländer, welcher ein Wort seiner eignen Sprache lesen kann.

Wenn nun aber das Wesen des Alphabets ein Prüfstein für die Höhe der Civilisation sein soll, welche das Volk, das sich seiner bedient, erreicht hat, was gilt dann von den Engländern, den Franzosen und in geringerem Grade auch von den Deutschen? Mit diesem Masse gemessen verliert die gerühmte Civilisation des modernen Westeuropas unendlich gegen die Altindiens. Die englische Orthographie ist nicht besser als die tibetanische, die franz. nicht besser als die birmanische, und die Mängel der deutschen Orthographie brauche ich in diesem Blatte nicht darzulegen. Die Tatsache, welche uns hierin entgegentritt, verdient ernste Ueberlegung.

Denn am Ende ist der Zusammenhang zwischen einem Schriftsysteme und der allgemeinen Bildung derer, welche sich seiner bedienen, nicht zufällig. Ein Schriftsystem spiegelt den Geist einer Gemeinschaft fast ebenso deutlich wie ihre Sprache oder Literatur. Es ist mit

It has grown up along with it and ought to have developed along with it. If it has not done so, we have clear proof that there is something seriously wanting in the civilisation of the community. The culture of the few has not penetrated to the many to whose ignorance and prejudices the maintenance of an imperfect mode of writing is due, and this imperfect mode of writing is itself one of the chief obstacles to the improvement of the many by the hindrance it places in the way of education. So long as we want an alphabet based on scientific principles we cannot say that the scientific spirit has reached the masses. The great body even of the reading public has not yet attained to the culture of the ancient Hindus. Our alphabets are survivals from an age of darkness and barbarism, and like all similar survivals do but hinder the progress of civilisation. It is surely time, therefore, that we should do with them what the Greeks did with the alphabet of the Phœnicians, adapt them to the needs and knowledge of our own time. Science has made the task an easy one. All that is required is patience, knowledge and cooperation. Phonology possesses a scientific alphabet; let this be made the basis of a practical alphabet for the languages of Western Europe. The old alphabets, with their national peculiarities, were the offspring of chance and ignorance, and have ended in anarchy and unfitness for their work. Can we not replace them by an alphabet which shall be the ripest product of science, and be suited to express that vast and noble literature which binds together the nations of modern Europe? Ours is called a literary age, but its literature still needs a fitting instrument with which to work, a worthy casket in which to be enshrined.

Queen's Coll., Oxford. **A. H. Sayce.**

21.

ihr zusammen aufgewachsen und hätte sich mit ihr zusammen entwickeln müssen. Wenn das nicht geschehen ist, so liegt der klare Beweis vor, dass die Civilisation der Gemeinschaft an einem ernstesten Mangel leidet. Die Bildung der kleinen Minderzahl ist nicht bis zu der Menge durchgedrungen, deren Unwissenheit und Vorurteile die Beibehaltung einer unvollkommenen Schreibweise verschulden, und diese unvollkommene Schreibweise ist selbst wieder eins der Haupthindernisse für die Fortbildung der Menge wegen der Schwierigkeiten, welche sie der Erziehung in den Weg legt. So lange wir kein auf wissenschaftlichen Grundsätzen ruhendes Alphabet besitzen, können wir nicht sagen, dass der Geist der Wissenschaft ins Volk gedrungen sei. Selbst die grosse Masse des lesenden Publicums hat die Bildung der alten Inder noch nicht erreicht. Unsrere Alphabete sind Ueberbleibsel aus einer Zeit der Finsternis und Barbarei, und gleich allen ähnlichen Ueberbleibseln hemmen sie nur den Fortschritt der Civilisation. Darum ist es wahrlich Zeit, dass, wie die Griechen das phœnische, so auch wir unsrer Alphabete den Bedürfnissen und Kenntnissen unsrer eignen Zeit anpassen. Die Wissenschaft hat uns die Aufgabe leicht gemacht. Alles, was wir bedürfen, ist Geduld, Kenntnisse und gemeinsame Arbeit. Die Lautphysiologie besitzt ein wissenschaftliches Alphabet; machen wir dies zur Grundlage eines praktischen Alphabets für die Sprachen Westeuropas. Die alten Alphabete mit ihren nationalen Eigentümlichkeiten sind dem Zufalle und der Unwissenheit entsprungen und haben in Gesetzlosigkeit und Zweckwidrigkeit endend. Können wir sie nicht durch ein Alphabet ersetzen, das als reifste Frucht der Wissenschaft geeignet wäre, der reichen und edlen Literatur Ausdruck zu verleihen, welche die Völker des modernen Europas vereint? Unsrere Zeit nennt sich literarisch, aber ihre Literatur entbehrt noch immer eines geeigneten Werkzeuges, mit dem sie arbeite, eines würdigen Schreines, der ihre Schätze umschliesse.

(Coblenz.

F. Dörr.)

De Nederlandsche Spelling.

Op last der regeering van de Bataafsche Republiek werd de Nederlandsche spelling in 1804 door Siegenbeek herzien, bij de wet ingevoerd en lang gevolgd.

Nadat de taalwetenschap echter nieuwe wegen had geopend en de school van Grimm zich steeds meer werkzaam betoonde in onderzoek en nasporing, konden de aanmerkingen en bedenkingen niet uitblijven. Terwijl gehechtheid aan het oude of ook wel onverschilligheid de spelling gaarne lieten, zoo als ze was, zochten de priesters der wetenschap volgeestdrift, de nasporingen der Germanisten ook in dit opzicht vruchtbaar te doen zijn. Weldra ontstaat er een hevige strijd, weldra ook heerscht er in de spelling eene grenzelooze verwarring en afdwaling, dewijl men maar al te vaak alles geoorloofd acht, waarover niet allen het eens zijn.

Toen in 1852 door den invloed der Noord- en Zuidnederlandsche Taalcongressen besloten was, naar het voorbeeld van het woordenboek van Grimm een *Woordenboek der Nederlandsche Taal* uittegeven, achtten de redacteuren Prof. Dr. M. De Vries en Dr. L. A. Te Winkel, dat nu de tijd gekomen was, om de spelling van Siegenbeek te herzien en naar den tegenwoordigen stand der wetenschap te wijzigen.

De vrucht van hunnen arbeid hebben ze neergelegd in de *Grondbeginselen der Nederlandsche Spelling* en voor practisch gebruik gaven zij de *Woordenlijst* uit.

De zoo gewijzigde spelling vond algemeene waardeering in Noord en Zuid. In België werd zij in 1864 officieel ingevoerd, in Nederland echter, waar de Regeering zich sedert lang met dergelijke zaken niet bemoeit, werd zij echter vrijwillig aangenomen. Thans is zij

Die Niederländische Orthographie.

Im Auftrage der Regierung der Batavischen Republik wurde die Niederländische Orthographie 1804 von Siegenbeek organisiert, gesetzlich eingeführt und lange befolgt.

Seitdem aber die Sprachwissenschaft neue Bahnen eröffnete und die Grimm'sche Schule prüfend und forschend thätig sich zeigte, mussten Bedenken und Bemerkungen aufkommen. Während Liebe für das Alte oder Gleichgiltigkeit die Orthographie gern unangefochten liessen, suchten die begeisterten Priester der Wissenschaft die Forschungen der Germanisten auch in dieser Hinsicht fruchtbringend zu machen. Bald entsteht heftiger Streit, bald auch herrscht in der Orthographie eine grenzenlose Verwirrung und Verirrung indem man all dasjenige für erlaubt hält, worüber nicht alle einig sind.

Als 1852 durch den Einfluss der Nord- und Südniederländischen Sprachcongresse der Entschluss gefasst wurde, nach dem Muster des Grimm'schen Wörterbuches ein Wörterbuch der Niederländischen Sprache herauszugeben, meinten die Redacteurs Prof. Dr. M. De Vries und Dr. L. A. Te Winkel, es sei jetzt an der Zeit, die Siegenbeek'sche Orthographie vorzunehmen und nach dem jetzigen Stande der Wissenschaft umzumodeln.

Die Frucht ihrer Arbeit haben sie niedergelegt in den *Grundbeginselen der Nederlandsche Spelling*, und zur practischen Anwendung liessen sie die *Woordenlijst* erscheinen.

Die so reformierte Orthographie fand allgemein Anerkennung und Würdigung in Nord und Süd. In Belgien ward sie 1864 gesetzlich eingeführt, in den Niederlanden aber, wo die Regierung seit längst auf ähnliche Sachen verzichtet, ward sie freiwillig aangenomen. Jetzt

in gebruik bij het onderwijs aan alle scholen en universiteiten, in de meeste dagbladen en bij verreweg de meeste schrijvers. Ook de meeste gemeentebesturen hebben ze langzamerhand aangenomen en dat der hoofdstad heeft ze zelfs op 1 Januari jl. officieel voorgeschreven. De hooge Regeering alleen blijft nog de oude spelling volgen. Wel heeft zij omstreeks 1868 het besluit der Bataafsche Republiek ingetrokken en dus de spelling vrij gelaten, maar zij zelve heeft de oude spelling onveranderd behouden. Toch kan men duidelijk genoeg voorzien, dat de Regeering ook weldra de spelling zal aannemen, die de geheele natie (op een paar groote en weinige locale bladen na) sedert lang heeft aangenomen. Het ontwerp voor het nieuwe wetboek van strafrecht, dat eerstdaags in de 2^o kamer in behandeling komt, is in de spelling van het woordenboek geredigeerd en gelijk men in hogere kringen verhaalt, zal ook de regeering, na de invoering van gemeld wetboek eveneens de nieuwe spelling aannemen, zoodat de eenheid der Nederlandsche spelling op vasten wetenschappelijken grondslag dan voor goed verzekerd zal zijn.

De algemeen gebruikte letter, in schrift en druk is de zoogenaamde Latijnsche.

De Duitsche of Gothische letter komt alleen in druk voor en wel: in eenige oude drukken van den Bijbel, in preeken en andere godsdienstige geschriften, die bij den herdruk tot stichting der gemeente de spelling der zeventiende eeuw behouden bijv. *quaedt* of *quaed* voor *kwaad*, *silver* voor *zilver*, *heyr* voor *heer* enz.

Met hoofdletters schrijft men alleen de eigennamen en de van eigennamen afgeleide adjectieven. Het gebruik der hoofdletters aan het begin der versregels neemt af.

ist sie im Gebrauch beim Unterricht an allen Schulen und Universitäten, in den meisten Zeitungen und bei weitem bei den meisten Schriftstellern. Auch die meisten Stadtverwaltungen haben sie nach und nach angenommen, seit 1. Januar hat die der Hauptstadt sie sogar gesetzlich vorgeschrieben. Nur die Landesregierung befolgt noch die alte Form. Zwar hat sie um 1868 die Resolution der Batavischen Republik eingezogen und so die Orthographie frei gegeben, allein sie selbst hat noch die alte Orthographie unverändert beibehalten. Dennoch zeigt es sich ziemlich deutlich, dass die Landesregierung auch bald die Orthographie annehmen wird, welche die ganze Nation (bis auf ein paar grössere Zeitungen und wenige Localblätter) längst angenommen hat. Der nächstens der Kammer vorzulegende Entwurf zum neuen Strafgesetzbuch ist in der Orthographie des Wörterbuchs redigiert, und wie man höhern Orts erzählt, wird auch die Regierung nach Einführung besagten Gesetzbuches die neue Orthographie annehmen, so dass die Einheit der Niederländischen Orthographie nach wissenschaftlichem Systeme von dann an gesichert sein wird.

Die allgemein gebrauchte Schrift ist die sogen. Lateinische.

Die Deutsche, resp. Gothische Schrift oder Fracturschrift kommt nur noch in Druckschrift vor und zwar: in einigen älteren Bibelausgaben, in Predigten und sonstigen religiösen Schriften, die auch beim Neudruck zu Nutz und Frommen der „dummen Einfalt“ die Orthographie des siebzehnten Jahrhunderts beibehalten, z. B. *quaedt* oder *quaed* für *kwaad*, *silver* für *zilver*, *heyr* für *heer* u. s. w.

Grosse Anfangsbuchstaben haben nur die Eigennamen und die von Eigennamen abgeleiteten Adjective. Am Anfang der Verszeilen nimmt der Gebrauch der Majuskel immer mehr ab.

Een teeken voor den Umlaut komt in het Nederlandsch niet voor, vgl. *Stadt, Städte* met *stad, steden*, evenmin als eenig accent van welken aard ook. De eenige teekens zijn: 1. het trema in *Käin, coïncident* en in het meervond der substantieven op *ie* bijv. *studie, studiën, photographie, photographieën*; 2. het teeken " om een bijzonderen klemtoon aan te duiden op *ee* of *oo*; bijv. *Ik heb maar één wensch, dat ik vóór U mag sterven*; 3. de cedille in Fransche woorden.

De *h* komt nooit voor als verlen- gingssteeken. De lange vocaal wordt door verdubbeling aangewezen; alleen bij de lange *i* komt de *e* als verlengings- teeken voor.

De korthed der klinkers wordt nooit aangeduid door verdubbeling von den slotkonsenant bijv. *lam, hij kan, wal*.

De *ph, th, c* en *qu* komen tegenwoor- dig nog maar alleen in vreemde woor- den voor; in de bastaardwoorden staat voor *ph* altyd *f* en voor *qu* altyd *kw* bijv. *profeet, kwaliteit*; ook staat *ks* voor *x* bijv. *tekst*.

In het Nederlandsch komen als *s*-klan- ken voor: *s* als scherpe en *z* als zachte *s*-klank, bijv. *zien, stooten, sissen*.

Voor *ck* staat als verdubbeling van de *k* geregeld *kk* bijv. *bakken, lokken*; aan 't einde der woorden staat alleen *k* bijv. *pak, stok*.

Voor de *g* en *ch* geldt de regel, dat uitgezonderd de 3^o pers. van het Praes. Ind. der verben, de *ch* altijd bij harde, de *g* bij zachte konsonanten staat, bijv. *macht, jacht, jeugd, deugd*; het verbum *deugen* heeft echter *hij deugt*.

De *chs* komt niet voor; bijv. *vos, was- sen*, (naast *wasschen*), ook *was*.

De tegenwoordige spelling, die op enkele zaken van ondergeschikten aard na, zoowel aan de eischen der weten- schap als aan die der praktische toe- passing beantwoordt, heeft de regels

Das Zeichen für den Umlaut kommt im Niederländischen nicht vor, ebenso wenig wie Accente irgend welcher Art, vgl. *Stadt, Städte* mit *stad, steden*. Die einzigen Zeichen sind: 1. das Tre- ma, z. B. in *Käin, coïncident*; — auch im Plural der Substantive auf *ie* (lat. *ia* od. *ium*), z. B. *studie, studiën; photo- graphie, photographieën*; 2. das Zeichen " zur Bezeichnung einer besondern Be- tonung des *ee* oder *oo*, z. B. *Ik heb maar één wensch, dat ik vóór u mag sterven*. 3. Die Cedille in französischen Wörtern.

Das *h* kommt nie als Dehnungs- zeichen vor. Die Länge der Vocale wird durch Verdoppelung bezeichnet; nur dient das *e* zur Bezeichnung des langen *i*.

Zur Bezeichnung der Kürze der Vocale werden die Schlussconsonanten nie verdoppelt, z. B. *lam, hij kan, wal*.

Es kommen *ph, th, c, qu* jetzt nur noch in Fremdwörtern vor; in den eingebürgerten Fremdwörtern steht für *ph* regelmässig *f* und für *qu* immer *kw*, z. B. *profeet; kwaliteit*; auch steht *ks* für *x*, z. B. *tekst*.

Im Niederländischen kommen als *s*-Laute vor: *s* und *z* als scharfer und weicher *s*-Laut, z. B. *zien, stooten, sissen*.

Für *ck* steht als Verdoppelung des *k* regelmässig *kk*, z. B. *bakken, lokken*; im Auslaut nur *k*, z. B. *pak, stok*.

Für *g* und *ch* gilt die Regel, dass, mit Ausnahme der 3. Pers. Präs. Ind. der Verben immer das *ch* sich zu harten, das *g* zu weichen Consonanten gesellt, z. B. *macht, jacht, jeugd, deugd*; das Verbum *deugen* hat aber *hij deugt*.

Chs kommt nicht vor, z. B. *vos, wassen*, (neben *wasschen*), auch *was*.

Die jetzige Orthographie, die bis auf einige Sachen untergeordneter Natur sowohl den Anforderungen der Wissen- schaft als denen der practischen An- wendbarkeit entspricht, hat die Regeln

voor de verdubbeling der klinkers alleen aan de historische ontwikkeling der taal ontleend. — Daaruit volgt:

1. Alle uitgangen, waarop de klemtoon valt, hebben *ee* en *oo* bijv. *penseelen*, *juweelen*, *Chineezen*, *goddelooze*.

2. In vreemde woorden worden alle *e*'s en *o*'s, die niet uit *ai* of *au* ontstaan zijn, met een enkele letter geschreven bijv. *lelie*, *olie*, *rozen* en bijgevolg ook *kronen*, *tronen*, *tonen*, die welke uit *au* ontstaan zijn, worden verdubbeld bijv. *mooren*, *liefkoozen*.

3. De *e* en *o* door samentrekking ontstaan, worden verdubbeld, dus: *leeman* uit *ledeman* enz. Eenige homoniemen maken eene uitzondering.

4. De lange *i* schrijft men altijd als *ie* dus: *dienen*, *dieren*, *kiezen*, zoo ook *substantieven*, *antieke*, *republieken*, *Israëlieten* in overeenstemming met het enkelvoud *substantief*, *antiek*, *republiek* en *Israëliet* en overeenkomende met *mortier*, *mortieren*; *officier*, *officieren*; *kommies*, *kommiezen*; *valies*, *valiezen*.

5. In lettergrepen, waarop de klemtoon niet valt, moet men alleen *i* schrijven.

6. Slechts in den uitgang *ie* van woorden als *linie*, *olie* komt *ie* in eene lettergreep voor, die den klemtoon niet heeft; die *ie* wordt tegenwoordig altijd als éene lettergreep uitgesproken.

De lettergreep, waarop de klemtoon niet valt, heeft den meervoudsuitgang *n*; die, waarop de klemtoon wel valt *en*; in beide gevallen heeft de *e* van den uitgang een trema; dus: *balien* en *harmonieën*, *olien* en *reliquieën*. De eenlettergrepige substantieven op *ee* of *ie* hebben alle geregeld den meervoudsuitgang *en* bijv. *drieën*, *knieën*, *zeeën*, *tweeën*.

Verdubbeling der konsonanten komt voor in het midden van het woord en in lettergrepen met heelen of halven klemtoon, na een korten vokaal, bijv. *hebben*, *vlaggen*, *bedden*, *opstellen*.

über Vocalverdoppelung nur dem historischen Vorgange der Sprache entlehnt.

Daraus geht Folgendes hervor:

1. Sämmtliche volltonige Suffixe haben *ee* und *oo*, z. B. *penseelen*, *juweelen*, *Chineezen*, *goddelooze*.

2. In Fremdwörtern sind sämmtliche nicht aus *ai* oder *au* entstandenen *e* und *o* einfach zu schreiben, z. B. *lelie*, *olie*, *rozen*, und folglich auch *kronen*, *tronen*, *tonen*; die aus *au* entstandenen *o* sind zu verdoppeln, z. B. *mooren*, *liefkoozen*.

3. Die aus Zusammenziehung entstandenen *e* und *o* sind zu verdoppeln, also: *leeman* aus *ledeman* u. s. w. Einige Homonymen bilden Ausnahmen.

4. Langes *i* schreibt man immer *ie*; also: *dienen*, *dieren*, *kiezen*, sowie auch *substantieven*, *antieke*, *republieken*, *Israëlieten*, der Einzahl *substantief*, *antiek*, *republiek*, *Israëliet* entsprechend und analog mit *mortier*, *mortieren*; *officier*, *officieren*; *kommies*, *kommiezen*; *valies*, *valiezen*.

5. In unbetonten Silben ist einfaches *i* zu schreiben.

6. Nur in der Endung *ie* von Wörtern wie *linie*, *olie* kommt *ie* in einer unbetonten Silbe vor; dieses *ie* wird jetzt immer einsilbig ausgesprochen.

Die unbetonte Silbe hat die Pluralendung *n*, die betonte *en*; in beiden Fällen ist das *e* der Endung mit Trema zu schreiben; also: *balien* und *harmonieën*, *olien* und *reliquieën*. Die einsilbigen Substantive auf *ee* und *ie* haben regelmässig die Pluralendung *en*, z. B. *drieën*, *knieën*, *zeeën*, *tweeën*.

Consonantverdoppelung kommt vor in der Mitte des Wortes in betonten oder halbbetonten Silben nach kurzem Vocal, z. B. *hebben*, *vlaggen*, *bedden*, *optellen*. Nur das *ch* verdoppelt

Alleen de *ch* wordt niet verdubbeld; dus: *lachen, echo, lichaam*. De meervoudsvormen der substantieven op *nis* en *aris* schrijft men met *ss* bijv. *geheimenissen, getuigenissen, commissarissen, notarissen*.

De woordvormen *flesschen, wasschen, visschen* vormen slechts schijnbaar uitzonderingen; de *ch* werd stom en de *s* is dus regelmatig verdubbeld, alsof de woorden gespeld werden als *flessen, wassen, vissen*.

Verder schrijft men *vlooien, koeien* omdat de enkelvoudige vormen *vloo* en *koe* ook vaak als *vlooi* en *koei* worden uitgesproken.

Merkwaardig is nog de verwisseling van *g* met *k* in woorden, die op *ng* uitgaan, analoog met die op *nk*. Uit *koning, aanvang, jong* vormt men de woorden *koninkrijk, aanvankelijk, jonkheid*. Hetzelfde vertoont zich bij verkleinwoorden, bijv. uit *koning, woning, rotting, ketting* worden gevormd *koninkje, woninkje, rottinkje, kettinkje*.

Natuurlijk zou men menig punt breedvoeriger kunnen bespreken, uit deze regelen zal echter reeds duidelijk genoeg blijken, dat de tegenwoordige spelling in Nederland van eene nauwgezetheid getuigt, die een even loffelijk getuigenis aflegt van den wetenschappelijken geest als van den practischen zin van prof. De Vries. Naar mijn oordeel is er in de eenvoudige en regelmatige spelling der Nederlanders veel, wat den Duitschers bij wijziging in de spelling nuttig kan zijn.

Gaarne zal ik later meer in bijzonderheden treden. Tot zoolang, tot weerziens; meer ruimte meende ik als vreemdeling voor ditmaal niet in beslag te mogen nemen.

Amsterdam.

man nicht; also: *lachen, echo, lichaam*. Die Pluralformen der Substantive auf *nis* und *aris* schreibt man mit *ss*, z. B. *geheimenissen, getuigenissen; commissarissen, notarissen*.

Die Wortformen *flesschen, wasschen, visschen* bilden nur scheinbar Ausnahmen; das *ch* wurde in der Aussprache stumm, und es ist also regelmässig das *s* verdoppelt, als wären die Wörter *flessen, wassen, vissen* geschrieben.

Ferner schreibt man *vlooien, koeien*; die Singularformen *vloo* und *koe* lauten auch manchmal *vlooi* und *koei*.

Bemerkenswerth ist die Verwechslung des *g* mit *k* in Wörtern, die auf *ng* endigen, analog mit denen auf *nk*. Aus *koning, aanvang, jong* bilden sich *koninkrijk, aanvankelijk, jonkheid*. Ähnliches zeigt sich bei Verkleinerungsilben, z. B. aus *koning, woning, rotting, ketting* bilden sich *koninkje, woninkje, rottinkje, kettinkje*.

Freilich liesse sich manches ausführlicher besprechen; aber es wird aus diesen Zeilen gewiss schon deutlich genug hervorgehen, dass das jetzige Orthographiesystem in den Niederlanden eine Gewissenhaftigkeit zeigt, die von dem wissenschaftlichen Sinne wie von dem practischen Geiste des Hrn. Prof. De Vries ein löbliches Zeugnis ablegt. Nach meinem Dafürhalten ist in der regelmässigen und einfachen Orthographie der Niederländer Vieles, das den Deutschen bei der orthographischen Reform nützlich sein könnte.

Recht gern werde ich später auf Einzelheiten tiefer eingehen. Bis dahin, auf Wiedersehen; einen grössern Raum glaubte ich als Ausländer diesmal nicht beanspruchen zu dürfen.

T. H. De Beer.

Réforme de l'orthographe française.

Moins sage que ses deux sœurs d'Italie et d'Espagne, l'orthographe française se laissa éblouir par le soleil de la Renaissance, et noya son phonétisme dans un déluge de lettres parasites empruntées aux langues mortes.

Joinville et Froissart au XIV^e siècle; Philippe de Comines au XV^e; Marot, Rabelais, Montaigne, au XVI^e, provoquèrent et propagèrent l'envahissement des lettres grecques, latines, et septentrionales dans l'écriture française. Le siècle de Louis XIV mit les scellés sur cette orthographe savante; l'Académie de Richelieu prit les clefs du sanctuaire et la France s'inclina.

Pendant les quatre révolutions de 1789, de 1830, de 1848, et de 1871, on démolit des autels; on brûla des trônes; on décapita des princes, mais personne n'osa porter la main sur l'arche sainte de l'alphabet.

En vain Dubois, Ramus, Ronsard, Meigret au XVI^e siècle; Lesclache, d'Angeau, Fénelon, Labruyère, au XVII^e; Buffier, l'abbé de S^t Pierre, Dumarsais, Beauzée, Turgot, etc. au XVIII^e; l'Académicien de Sortia-d'Urban, Marle, Destutt-de-Tracy, Laromiguière, de Jouy, Féline, Erdan, Martin-Breton, etc., au XIX^e siècle, en vain tous ces courageux amis du progrès montèrent à l'assaut de la vieille citadelle orthographique. Leurs attaques furent énergiquement repoussées, et le drapeau de l'orthodoxie graphique mis en lambeaux par les réformistes, continua, non à flotter mais à se dresser peu majestueusement sur le rempart de tous les despotismes.

C'est à l'étranger, c'est dans la libre Helvétie que devait surgir une nouvelle prise d'armes contre l'orthographe obscurantiste ou gréco-latine.

Die Reform der französischen Orthographie.

In beschämendem Gegensatz zu ihren Schwesterorthographien in Italien und Spanien liess sich die französische Schreibung durch die Sonne der Renaissance blenden und ihren phonetischen Charakter in einer Flut den todtten Sprachen entlehnter Schmarotzerbuchstaben untergehen.

Das Eindringen der griechischen, lateinischen und nordischen Buchstaben in die französische Schrift ist besonders dem Einfluss Joinvilles und Froissarts im 14., Philipps von Comines im 15. und Marots, Rabelais' und Montaignes im 16. Jh. zuzuschreiben. Das Zeitalter Ludwigs XIV. legte diese Gelehrten-schreibung unter Siegel; Richelieus Akademie nahm die Schlüssel des Heiligthums, und Frankreich fügte sich.

Während der vier Revolutionen von 1789, 1830, 1848 und 1871 wurden Altäre zerstört, Throne verbrannt, Fürsten enthauptet; aber Niemand wagte Hand an das hochheilige Alphabet zu legen.

Vergebens bestürmten Dubois, Ramus, Ronsard, Meigret im 16. Jh.; Lesclache, d'Angeau, Fénelon, Labruyère im 17., Buffier, der Abbé von S^t Pierre, Dumarsais, Beauzée, Turgot u. A. im 18., der Akademiker de Sortia-d'Urban, Marle, Destutt-de-Tracy, Laromiguière, de Jouy, Féline, Erdan, Martin-Breton u. A. im 19. Jh., — vergebens bestürmten alle diese muthigen Freunde des Fortschritts die alte orthographische Feste. Ihre Angriffe wurden energisch zurückgewiesen, und die von den Neuerern zerfetzte Fahne der Schriftorthodoxie wehte zwar nicht so majestätisch wie früher, behauptete jedoch ihren Standpunkt auf dem Bollwerk aller Despotismen.

In der Fremde, in der freien Schweiz, sollte eine neue Waffenerhebung gegen die griechisch-lateinische Obskuranten-orthographie stattfinden.

Le signal fut donné en 1865 par la publication de l'*orthographe rationnelle* ou *écriture phonétique*, (1) qui provoqua plusieurs répliques de M. Firmin Didot de Paris, des rapports à l'Institut genevois, des polémiques entre les divers comités, enfin la création d'une *société néographique suisse et étrangère* qui existe encore, et dont le comité central siège à Lausanne, sous la présidence du professeur Raoux.

Après quatre années de débats, de correspondances actives entre MM. Firmin Didot, Raoux, Olivet, Amiel, l'Institut genevois, et les comités de la Suisse et de l'étranger, tous les néographes tombèrent d'accord sur un projet contenant 20 réformes, projet qui fut imprimé en 1870 sous le titre de *programme officiel de la nouvelle orthographe*.

On allait passer de la théorie à la pratique en publiant, à Lausanne, un journal hebdomadaire en *nouvelle orthographe*, (2) lorsqu'éclata la malheureuse guerre franco-allemande qui n'eut pas de peine à faire oublier la guerre contre les inepties orthographiques.

Cependant M. Didot remit la question à l'étude en 1872, en publiant une brochure en *néographie*, brochure à laquelle M. Raoux répondit quelques mois plus tard en imprimant en *nouvelle orthographe* une monographie de 58 pages sur le *Familistère* de Guise. MM. Didot et Raoux étaient sur le point de s'entendre sur un projet de fusion entre le programme de 1870 et celui de 1872, lorsque la mort du membre de l'Institut, en 1876, provoqua un nouveau temps d'arrêt.

Dès lors le Comité central de Lausanne poursuivit seul le projet de fusion et publia, en 1878, un pro-

Das Zeichen dazu wurde 1865 durch das Erscheinen des Buches „Rationelle Orthographie oder phonetische Schreibung“¹ gegeben, welches mehrere Gegenschriften von Seiten Firmin Didots in Paris, Berichte an das Genfer Institut, Kontroversen zwischen den verschiedenen Kommissionen und endlich die Gründung eines „Schweizerischen und ausländischen Vereins für Neographie“ im Gefolge hatte, der noch besteht und dessen Centalkomité in Lausanne unter Professor Raoux's Präsidium seinen Sitz hat.

Nach vierjährigen, lebhaften Verhandlungen zwischen Firmin Didot, Raoux, Olivet, Amiel, dem Genfer Institut, sowie den Komités in der Schweiz und im Ausland einigten sich sämtliche Neographen über einen 20 Reformvorschläge umfassenden Plan, der 1870 unter dem Titel „Offizielles Program der neuen Orthografie“ gedruckt wurde.

Durch die Veröffentlichung eines Wochenblattes in „neuer Orthografie“ in Lausanne wollte man eben von der Theorie zur Praxis übergehen, als der unglückselige deutsch-franz. Krieg ausbrach, über den der Krieg gegen die orthographischen Verkehrtheiten bald vergessen war.

Indessen nahm Didot die orthographische Frage 1872 durch die Herausgabe einer Flugschrift in „Neografie“ wieder auf, worauf Raoux nach einigen Monaten durch den Druck einer 58 Seiten starken Abhandlung in „neuer Orthografie“ über das „Arbeiterheim“ in Guise antwortete. Eine Einigung zwischen Didot und Raoux über die Programme von 1870 und 1872 stand in nächster Aussicht, als im Jahr 1876 Didot's Tod einen neuen Aufschub verursachte.

Seitdem verfolgte das Lausanner Centalkomité allein den Vereinigungsplan und veröffentlichte 1878 ein „officielles

(1) Un vol. de 316 pages, chez M. Bridel impr. à Lausanne; prix: 2 fr.

(2) l'*Echo des réformes*.

1) 316 S. 8°, bei Bridel, Lausanne; Preis 2 Fr. (Verf.: Raoux.)

gramme néographique officiel, que le Prof. Raoux fit précéder d'une brochure explicative intitulée les *Cerveaux noirs et l'orthographe*.

Un journal de Paris, dirigé par M. Potonié et M^{lle} Eugénie Pierre, avait courageusement arboré le drapeau de la réforme et avait déjà publié des articles en *néographie*, lorsque sa publication fut malheureusement suspendue.

La France n'a pas encore compris la portée politique et sociale de cette réforme, et le programme de 1878 attend toujours l'initiative intelligente d'un journal ou d'un publiciste faisant autorité.

En attendant, l'Allemagne et l'Angleterre corrigent chaque jour leur orthographe, et se préparent à la création d'une *langue internationale* qui devient de plus en plus urgente en Europe.

Car si cette langue européenne n'est pas créée de toute pièce par la science logique et philologique, on la demandera à la langue dont l'orthographe sera le plus rapprochée du *phonétisme*, c'est à dire de la raison, du bon sens et de la simplicité.

A l'Allemagne, à la France et à l'Angleterre de se disputer l'honneur de cette double victoire.

Lausanne. Ed. Raoux, Pr.

Président du Comité central de la Société néographique Suisse et étrangère.

neographisches Programm“, dem Prof. Raoux eine erklärende Broschüre unter dem Titel „Die Analphabeten und die Orthographie“ vorausschickte.

Eine von Potonié und Eugénie Pierre redigirte Pariser Zeitung, die muthig die Fahne der Reform aufgepflanzt und bereits Artikel in „Neographie“ veröffentlicht hatte, ging leider ein.

Frankreich hat die politische und sociale Tragweite dieser Reform noch nicht begriffen, und noch immer harret das Programm von 1878 der geschickten Initiative eines stimmführenden Blattes oder Publicisten.

Unterdessen bessern Deutschland und England unablässig an ihrer Orthographie und arbeiten auf eine internationale Sprache hin, die ein immer dringenderes Bedürfniss in Europa wird.

Denn wenn diese europäische Sprache von der Logik und der Sprachwissenschaft nicht mit einem Schlage geschaffen wird, so wird man sie bei der Sprache suchen, deren Orthographie dem phonetischen Ideal, d. h. der Vernunft, dem gesunden Menschenverstand und der Einfachheit am nächsten kommt.

Deutschland, Frankreich und England haben um die Ehre dieses doppelten Sieges zu kämpfen.

(Wiesbaden.

W. Viëtor.)

Bibliographie.

Das Prinzip der neuhochdeutschen Orthographie und die Fricke'sche Reform. Eine kritische Ergänzung zu „Geschichte und Gesetze der deutschen Rechtschreibung.“ Von **Hans von Wolzogen.** Leipzig, L. Senf. 31 S.

Der Verfasser hat in der auf dem Titel angeführten früheren Schrift folgende Grundsätze für unsere Schreibung befürwortet:

I. Langer Vokal bleibt unbezeichnet [*fal*, *kam*], desgl. kurzer in unbetonten Silben und Wörtern.

II. Kurzer Vokal in betonten Silben ist entweder schon durch folgende zwei Konfonanten bezeichnet, oder muss durch Doppelung des folgenden Konfonanten bezeichnet werden [*fall*, *kamm*].

Dem gegenüber erschien eine Schrift unter dem Titel „Protest gegen die neue Reichsorthographie aus Anlass der 'Geschichte und Gesetze der deutschen Rechtschreibung von Hans v. Wolzogen.' Von einem aus dem Volke. Bremen, Kühnemann 1880,“ in welcher das von Fricke empfohlene System: „*fäl*, *fal*;

käm, kam“ für das allein richtige erklärt wurde.

In der neuen Schrift verteidigt nun Wolzogen nochmals das von ihm vertretene System, indem er nachzuweisen sucht dass bei demselben der sprachliche und grammatische Zusammenhang der Wörter besser gewahrt werde als bei dem von Fricke befolgten Systeme. Dass es auch in praktischer Beziehung seine Vorzüge habe, wird namentlich dadurch darzutun versucht, dass Wolzogen in dem nach Fricke'schen Regeln gedruckten Protest den Denungsstrich etwa auf jedes zwölfte Wort angewendet findet. (Man vergleiche darüber meine Anzeige der beiden Kontroverschriften in dem Centralorgan für die Interessen des Realchulwesens VIII, 577f.)

Für die wenigen Fälle, in denen danach noch eine Längenbezeichnung Bedürfnis wird, wie bei *ihm, ihn, ehrerbietig* etc. empfiehlt W. als gelegentliches, momentanes Lesezeichen den Akzent: *im, in, ehrerbietig, Idé, Kontór*, statt des sonst üblichen Zirkumflexes, one dadurch genötigt zu sein etwa auch *erenhaft* derart zu akzentuiren. — Nicht übereinstimmen können wir mit dem Verf., wenn er meint dass die Stammsilben in Wörtern wie *betten, stellen*, offene = *bē-ten, stē-len* seien. Es ist ein Grundzug unserer nhd. Sprache, dass sie die betonten kurzen offenen Silben aufgegeben und dafür entweder Denung des betonten Vokals oder Verdopplung des nachfolgenden Konsonanten hat eintreten lassen, wodurch im letzteren Falle die Silbe zu einer geschlossenen geworden ist; aus dem alten *si-te* ist *sit-te* mit geschlossener Silbe geworden. (Vgl. Wilmanns Kommentar zur preussischen Schulorthographie, S. 107 f.) Das preussische Regelbuch sagt daher mit Recht § 13 Anm. 1. „Im Inlaut wird die Doppelkonsonanz gehört: *fal-len, hem-men*, und da die Bezeichnung des Auslautes sich nach dem Inlaut richtet, wird die Doppelkonsonanz auch im Auslaut beibehalten.“ Es ist durchaus zu billigen dass dieses Prinzip sowol in der österreichischen, wie in der bairischen und der preussischen Schulorthographie festgehalten ist.

Berlin.

G. Michaelis.

Vollständiges Orthographisches Wörterbuch der deutschen Sprache von Dr. Konrad Duden. Nach den neuen preussischen und bayerischen Regeln. Leipzig, Bibliogr. Institut. 1880. Preis 1 M.

Eine mühsame Arbeit, ein Werk, das auf jeder Seite von Gewissenhaftigkeit und Sorgfalt und von Vertiefung in den Stoff zeugt! Was sind es doch zumeist für minutiöse Sorgen, welche die Orthographie mit sich bringt, ob in einem Worte c oder z oder t oder selbst k zu schreiben ist, ob langes oder rundes s den Vorzug verdient u. c.; aber Alles ist mit gleicher Liebe behandelt, und dabei entstand ein höchst praktisches Buch! Es enthält nebst Einleitung noch Vorbemerkungen (XX S.) und auf 188 dreigespaltenen Seiten ein tatsächlich vollständiges Wörterbuch mit 27 bis 28000 Wörtern in nicht nur leserlichem, sondern klarem und scharfem Druck; was nur durch weise Raumersparnis und sehr gut angewandte Kürzungen möglich wurde. Es bringt nicht nur diejenigen Wörter, über deren Schreibung man Zweifel hegen kann, sondern alle gebräuchlichen Wörter unserer Sprache und verleiht dem Nachweise Wert bei Substantiven durch die Deklinationen, bei Verben durch die Konjugationsformen, dazu zahlreiche Fremdwörter. Der Verfasser sagt, daß „jedes subjektive Belieben ausgeschlossen und seine ganze Aufmerksamkeit nur darauf gerichtet sein mußte, für alle Wörter die Schreibung so festzustellen, wie nach seinem Urteile die amtliche höchste Instanz sie festgestellt haben würde;“ er will also nur der zuverlässige Interpret sein, der jenen Menschen, die durch den praktischen Beruf in ihrer Zeit beschränkt sind, alle Mühe abnimmt, selbst erst die Regel zu suchen und zu zergliedern, was oft nicht so einfach ist, wie mancher vorweg denken mag. Man kann also nicht mit Duden rechten und streiten wollen über die Richtigkeit oder Zweckmäßigkeit der orthographischen Neuerungen, sondern man sieht in seinem Wörterbuche nur genau, wie weit sich dieselben erstrecken, und staunt vielleicht, daß es doch so zahllose Fälle von Kleinigkeiten sind.

Seine Aufgabe hat Duden meisterhaft gelöst. Nach meiner Ansicht dürfte zwar die Regel über Hauptwörter mit kleinen Buchstaben § 22, 1 a und e weiter gefaßt werden als Duden that, und berechtigt uns zu schreiben: in bezug, in folge, zum behuf, in anbetracht so gut wie in betreff und zu folge, auch: Du hast mirs nicht zu dank gemacht u. c., doch glaube ich es, wenn Duden versichert, daß amtlich diese Schreibweise noch nicht beabsichtigt war. In den Fällen, wo Duden zu selbständiger Entscheidung gedrängt war, wie über den Gebrauch des z statt c, hat er sich in Anmerkungen gerechtfertigt. Vielleicht ist er etwas zu weit in der Anwendung der Regel über Ersatz des c durch k gegangen, besonders

sind mir aufgefallen: circa, koram, kaubinisch, und ich bezweifle, daß es jemals gelingt, kynisch, Kylladen, Kykloper einzubürgern, doch hat Duden diese Formen nur als berechtigt neben den gebräuchlichen mit c hingestellt und zwingt also niemanden zu der ungewohnten Schreibung. Dadurch daß er die amtliche oder mehr gebräuchliche Form voranstellt oder darauf hinweist, sorgt er dafür, daß jeder über das zu Wählende ins Klare kommt.

Beim Gebrauch des Wörterbuchs wird man nicht ganz umhin können, auch die Vorbemerkungen zu lesen, besonders wer als Lehrer Auskunft über Alles haben will, aber für das praktische Bedürfnis genügt der Hinweis, daß die zusammengesetzten Wörter meistens ausgelassen sind, und jedem die Fähigkeit zugetraut wird, sich diese aus den einfachen Bestandteilen zusammenzustellen. Mit einer, wie mir scheint, glücklichen Inkonsequenz ist indes dieses Princip nicht durchgeführt und eine Masse Zusammenstellungen sind aufgenommen. Trotzdem ist dadurch Raum geworden für Fremdwörter, deren Berücksichtigung gewiß mit Dank wahrgenommen wird. In der Aufnahme geographischer und geschichtlicher Namen scheint Duden leider noch nicht von einem festen Principe geleitet zu sein, hier dürfte gewiß der Wunsch nach „etwas mehr“ laut werden; wenigstens würde ich selbst gern dafür eine Anzahl seltner Wörter darangeben, die niemand gebraucht, wenn sie auch in irgend einem Werke vorkommen. Es könnte allenfalls noch eine große Zahl zusammengesetzter Wörter fortfallen und an deren Stelle geographische und geschichtliche treten. Sollte dies auch von andern Lesern als Mangel empfunden werden, so trifft darum noch kein gerechter Tadel das orthographische Wörterbuch, da hier ja nicht von dem wesentlichen Zwecke des Buches, sondern nur von einer dankenswerthen Zugabe gesprochen ist. Im übrigen dürfte es beim Nachschlagen kaum jemals versagen.

Ein solches Buch würde somit höchst freudig begrüßt werden, wenn das praktische Bedürfnis der Comptoire, Bureaus und Redaktionen so allgemein geworden wäre, wie man seinerzeit voraussetzte; da aber die Einführung der Ortho-

graphie vorläufig vertagt ist mit Ausnahme der Schulen, so muß es sich schon bescheiden, langsam und allgemach sich seinen Platz zu gewinnen, und könnte zunächst wohl auf die Lehrerkreise rechnen. Bei dem erstaunlich billigen Preise von 1 M. kartoniert empfiehlt sich Duden's Wörterbuch ja in jeder Hinsicht selbst für Schüler, besonders höherer Anstalten, und es ist nicht zu bezweifeln, daß es sich mit der Orthographie selbst bald in weiteren Kreisen nützlich und zuletzt notwendig erweisen wird.

Spremburg. C. Düwell.

A Royal Commission on Spelling, with practical suggestions relating thereto. Addressed to Sir Charles Reed, chairman of the school board for London. by **E. Jones**, Liverpool. London and Liverpool 1879. 38 p. 8°.

Dieses *fonetic spelling without new letters or diacritic marks, with the nearest conformity to the present spelling* ist auf Longley's regel basirt: *limit each to the singel letter and diegrafs ov the alfabet tu that wun sound which it has ofenest in the comon spelling eescueding aul uthor soundz.* Doch vermisst man vollständigkeit und consequenz: neben *sh* ist das weichere *zh* gestellt, ob schon die engl. schrift es nicht kennt, dagegen sind die beiden *th* zusammen geworfen; in germ. wörtern steht auslautend *k*, während sonst *c* den *k*-laut bezeichnet; das *u* in *put* wird durch *u* wiedergegeben — und doch heisst es *speling without new letters!* Für die vocale gilt: *The long or naim sound in each cais iz represented by a diegraf formd by ading e (i in the cais ov a) tu the singel vowel leter.* Gleichwol liest man *uniform, utoepian* neben *uterly* und *tu*. Doch es ist eitel mit Mr. Jones dsshalb zu rechten; er weiss sehr wol, dass er nichts geliefert hat, was „en bloc“ angenommen werden könnte. Am schluss zeigt sich die gröste schwierigkeit die in der verschiedenheit der aussprache besteht, er überlässt ihre beseitigung der Dialect Society.

Weilburg a/Lahn. Hugo Ottmann.

Zeitschriften.

Reform. Zeitsrift des allgemeinen Vereins für vereinfachte Deutsche rehtsreibung. (Bremen, J. Kühtmann's ferlag.) 1880. No. 8.

Jede nummer difer fon dr. F. V. Frikke in Visbaden begründeten unt neuerdings auh vider fon demselben redigirten monatsriff zerfällt in zwei teile, deren erster der teori

der rechtsreibung unt den angelegenheiten des ferains, dem di zeitsrift als orgän dīnt, gevidmet ist, vārend der zveite an unterhaltendem stof di auf in difen zeilen angevante fonetisē rechtsreibung des ferains umfassender feransaulihē vil. Hir komt nūr der erste teil in betrāft. Derselbe enthālt in der fōrligenden, noh fon Ed. Lomeier in Kassel redigirten nummer zunāhst di fōrlāufig apšlisende fortlezung eines auffazzes fon dr. Frikke über den einfluss des akzentē auf di kvantitāt: ferf. behandelt hir hauptfāhlih di fremdvōrter; di rein Deutšen vortformen, namentlih di nahsilben ig, liš, in, nis, sollen spāter besprohēn verden. Es folgen ferainsnahrihten, denen eine erviderung an prof. Schreiber in Vīn angešlossen ist, di sih besonders mit der frage des intervokālisen h (in sehen u. f. v.) besāftigt. Di rubrik Feršidenes bringt literarise unt fervante notizen. Es folgt noh unter der übersrift: Öffentlihe urteile über alte unt neue šreibung der šlus eines auszuges aus J. F. Krāuter: Ist es zeit?

Kōln.

E. Colas.

The Phonetic Journal. Published weekly, devoted to the propagation of Phonetic Shorthand, and Phonetic Reading, Writing and Printing. Bath, I. Pitman. 1880. No. 32—35.

No. 32. Ref. einer von C. B. Nicholson gehaltenen Vorlesung über The History of English Spelling. — English Spelling Reform in 1880. Von J. B. Kundell. (Bietet keine wesentliche Bereicherung dessen, was seiner Zeit der in Herrig's Archiv, Bd. 63, erschienene Aufsatz: „Die Orthographiereform in England —“ berichtete.)

No. 33. On the Types „i, u“, (Pitman's phonetische Zeichen für die Vokale in „year“ und „gloom“) and their Script Forms. (Es werden an Stelle der zwei bis jetzt für diese Laute gebrauchten phonetischen Druck- u. Schriftzeichen neue empfohlen, die schon in No. 33 von S. 396 ab versuchsweise angewendet werden.)

No. 34. „Centenary“ and Spelling Reform. (Es handelt sich um die Betonung „Céntenary“ oder „Centénary“. J. Pitman entscheidet sich mit guten Gründen für „Céntenary“.) — Orthography of the English Language. Von Prof. Sayce. (The principal sounds of a language should each have a special symbol set apart to denote them, and

each symbol should denote one sound, and one sound only. — It (Engl. spelling) is good for little else but to disguise our language, to hinder education, and to suggest false etymologies.) —

No. 35 enthält zwei Auszüge aus Zeitschriften, in denen über die unbefriedigenden Resultate des Leseunterrichts geklagt und die falsche Meinung zurückgewiesen wird, daß eine Orthographiereform die Etymologie stark schädigen werde. Die Schuld, daß von 2744300 Kindern nur 19349 leidlich fließend und ausdrucksvoll lesen lernen (diesem 19349 steht die Zahl von 20000 Lehrern gegenüber), wird natürlich der gegenwärtigen englischen Orthographie beigemessen.

Verdau.

M. Schilling.

The Spelling Reformer, And Journal of the English Spelling Reform Association. 1880. No. 1—3.

Noch vor kaum zwanzig Jahren wurden in England die Wenigen, die auf dem Felde der orthographischen Reformfrage arbeiteten, für harmlose Schwärmer gehalten, harmlos, weil man nicht im Geringsten daran dachte, daß sie jemals aus ihrer Dunkelheit heraustreten würden. Anders ist das jetzt. Diefrüher so geringe Zahl von orthographischen Reformern hat sich erheblich vermehrt, und alle vereinigen sich in ihren Bestrebungen in der Spelling Reform Association. Um nun diesen Bestrebungen einen noch festeren Mittelpunkt zu geben, und um eine Centralstelle für die Veröffentlichung aller auf engl. Orthogr. bezüglichen Arbeiten zu schaffen, hat die Spell. Ref. Ass. eine Zeitschrift gegründet, The Spelling Reformer, welche fortan monatlich erscheinen soll.

Die erste Nummer wird eingeleitet durch ein Vorwort des Herausgebers, welches sich ausspricht über Anlage, Plan und Zweck der Zeitschrift. Der Hauptnachdruck ist darauf gelegt, daß der Spell. Ref. nie einem persönlichen oder individuellen Systeme das Wort reden, sondern nur dasjenige System unterstützen wird, welches, nachdem es von einer Commission geprüft und für gut befunden worden ist, von der ganzen Spell. Ref. Ass. angenommen wird. — Im zweiten Aufsatze, The Philological Society and Spelling Reform, sind die von Dr. Murray in einem Vortrage gegebenen praktischen Winke zur Verbesserung der jetzigen engl. Schreibweise zum Ausdruck gebracht. Dr. M. empfiehlt, jeden unhistorischen und anomalen Buchstaben wegzulassen, dessen Weglassung nicht weitere Verände-

rungen nach sich zieht. Was einzelne Beispiele anlangt, so schlägt er u. a. vor, statt sovereign zu schreiben sovran, tung statt tongue, foren ober forren statt foreign, sythe statt seythe, det statt debt; ferner jedes auslautende e nach kurzem Vocal zu streichen, z. B. giv, hav, liv; sodann to proov, to moov; catalog, demagog, synagog, leag; traveler, reveler, manfully, generaly; honor, labor, color; theater, center, meter; beleave, feeld, yeeld u. s. f. Dr. W. ist also in seinem Vorgehen nicht radikal, sondern er will vorerst nur auf die in ihrer Schreibung einer Verbesserung bedürftigen Worte und Wortklassen aufmerksam machen und dadurch einer künftigen Orthographie-Reform beim englischen Publikum die Wege bahnen. Mr. Sweet hat es übernommen, eine Liste dieser Worte und Wortklassen aufzustellen, und dieselben unter dem Titel zu veröffentlichen: Recommendations of the Philological Society for the correction of bad spellings at present current. — Der folgende Artikel von A. S. Sayce verlangt Reform des Alphabets; er will ein Alphabet hergestellt wissen, in welchem jedem einzelnen Laut der engl. Spr. ein bestimmtes Schriftzeichen entspreche. — Darauf behandelt J. S. Gladstone die in England vorhandenen Methoden des Leseunterrichts. — On the Historical Value of Phonetic Spelling already Existing in the English Language ist ein Artikel von Fleay, den wir, wenn er zu Ende geführt sein wird, im Zusammenhang besprechen werden. — Folgt Bericht über The First Annual Meeting of the Association, eine kurze Notiz über The Spelling Reform in Germany, und schließlich das Verzeichniß der Vorlesungen, welche die Assoc. durch einige ihrer Mitglieder auf Wunsch halten läßt.

No. 2 bringt zuerst einen Artikel aus der Feder des Herausgebers, The Problem of Spelling Reform, der in seinem ersten Kapitel die Frage behandelt What sounds have we to represent? Eine Tabelle giebt sämtliche Laute der engl. Spr. Es ergibt sich, daß von den Consonanten nur 6 in Bezug auf ihre graphische Darstellung Schwierigkeit bieten: ng, th (in thin), ch, sh, th (in feather), si (in vision). Bei den Vocalen ist die Schwierigkeit doppelter Art: zunächst die bis jetzt indifferenzirten Laute in Worten wie but, cart, und mote zu unterscheiden, sodann unterscheidende Merkmale für die langen und kurzen Vocale ausfindig zu machen (Fortf. in den nächsten Nummern). — Alexander S. Ellis giebt unter dem Titel Vagaries of Ordinary Spelling die

revidirten Tabellen seines Plea for Phonetic Spelling; No. 1. Mute Letters, z. B. Isaac, dobt, scene, drachm, riband u. s. f. — W. R. Evans bespricht The Mechanical Aspects of Spelling Reform (I. Type-Founding). Daß bei Einführung einer phonetischen Schreibweise zunächst der Schriftgießer auf Schwierigkeiten stößt, ist selbstredend. Wie soll er alle die nöthig werdenden neuen Letterformen beschaffen? Auf diese Frage werden die Fortsetzungen des Evans'schen Aufsatzes näher eingehen. — Der folgende Artikel von F. A. Schwarzenberg berichtet über den Stand der orthogr. Frage in Deutschland. — Darauf werden die allgemeinen Grundsätze bekannt gegeben, die die Philol. Society in ihrer Sitzung vom 9. Juli betreffs einer Partial Correction of English Spellings berathen und angenommen hat. Es sind dies im Allgemeinen diejenigen Sätze, die aus den Vorschlägen Dr. Murray's resultiren. — Folgt Fortsetzung des Fleay'schen Artikels On the Historical Value etc. — Den Beschluß der Nummer macht die von J. Fenton zusammengestellte Bibliography of Spelling Reform.

No. 3 bringt als ersten Artikel Fortsetzung von Alex. S. Ellis' Aufsatz Vagaries of English Spelling, und zwar bespricht diese Fortsetzung The Meanings of the Ordinary Vowel Combinations, including w and y. Das Resultat ergiebt 97 Vocalcombinationen mit im Ganzen 319 verschiedenen Bedeutungen; sodasß also jede Combination etwas mehr als drei Bedeutungen im Durchschnitt hat. — Fleay gelangt in seinem Aufsatz The Historical Value of Phonetic Spelling etc. zu Part II (General Exposition). — W. R. Evans beleuchtet in der Fortsetzung seines Artikels The Mechanical Aspects of Spelling Reform mit großer Sachkenntniß die schwere Aufgabe, die der Schriftgießer bei einzuführender phonetischer Schreibweise zu erfüllen hat. — The Problem of Spelling Reform, Chapter II, Our Means of Remedy, macht hauptsächlich vier Mittel namhaft, mit Hilfe deren man die jetzigen orthographischen Mißstände beseitigen könne: 1) umgekehrte Buchstaben, h (umgekehrtes y), o (umgekehrtes e); 2) accentuirte Buchstaben, ä, á, à, ñ u. s. f.; 3) Modifiers, d. h. Zeichen, die einem Buchstaben vorgesetzt oder angefügt werden, um Länge, Kürze u. dergl. anzudeuten; 4) Digraphen oder Combinationen zweier Buchstaben für einen Laut. Das fünfte und letzte Mittel würde freilich das sein, für jeden fernerhin in der Schrift zu differenzirenden Laut einen ganz neuen Buchstaben ein-

zuföhren. Doch würde diese Maßregel einen enormen Kostenaufwand von Seiten des Schriftgießers und Druckers bedingen. — Ein Aufruf wendet sich an die Mitglieder und Freunde der Spell. Ref. Assoc. um freiwillige Zuschüsse, durch welche allein die Fortführung des Organs der Gesellschaft, des Spelling Reformer, ermöglicht werde. Möge der Aufruf den erwünschten Erfolg haben! — Im folgenden Artikel wird Duden's Orthographisches Wörterbuch der deutschen Sprache angezeigt; am meisten freut sich der englische Referent darüber, daß eine so beträchtliche Zahl englischer Worte in die deutsche Sprache Eingang gefunden haben. — Die Nummer schließt mit einigen Correspondenzen und kleinen Notizen.

Soll Referent sagen, welchen Eindruck die bisher erschienenen drei Nummern des Spell. Ref. auf ihn gemacht haben, so kann er nicht anders als diesen Eindruck einen recht günstigen nennen. Wird der Spell. Ref. so fortgeführt, wie er angefangen worden ist, so wird Jedermann, der für Fragen der Orthographie ein Interesse hat, ihn mit Vergnügen lesen und ihn nie aus der Hand legen, ohne neuen Stoff zum Nachdenken in sich aufgenommen zu haben. Man kann dem Unternehmen aufrichtig nur einen guten Fortgang wünschen.

Homburg. Dr. Ludwig Proescholdt.

Referat über „The Phonetic Teacher“, „The Spelling Experimenter“, „The Roman-Urdú Journal“ u. a. folgt in No. 2 ff.

Notizen.

Es bestehen gegenwärtig die folgenden Orthographiereformvereine, über deren Wirksamkeit unsre Zeitschrift regelmässig berichten wird: Deutsch. 1) „Verein für deutsche Rechtschreibung.“ Gegründet 1876; Vorsitzender: Prof. Dr. G. Michaelis, Berlin, Luisenstr. 24a. — 2) „Allgemeiner Verein für vereinfachte deutsche Rechtschreibung.“ Gegründet 1876; Obmann: Rector Dr. F. W. Fricke, Wiesbaden; Organ: „Reform“ (s. „Zeitschriften“). — 3) „Verein für vereinfachte Rechtschreibung.“ Gegründet 1880; Vorstand: Prof. J. M. Schreiber, Wien, VIII, Wickenburggasse 17. — Englisch. 1) „Spelling Reform Association.“ Gegründet 1876; Präsident: Prof. F. A. March, LL. D., Easton, Penn.; Schriftführer: M. Dewey, M. A., Boston, 32 Hawley St.; Organ: „The Phonetic Teacher“. — 2) „English Spelling Reform Association.“ Gegründet 1879; Präsident: Rev. A. H. Sayce, M. A., Deputy Prof. of Comparative Philology, Oxford; Schriftführer: John Fenton, London, W. C., 20 John St., Strand; Organ: „The Spelling Reformer“ (s. „Zeitschriften“). — Französisch. „Société néographique suisse et étrangère.“ Gegründet 1866; Präsident: Prof. Dr. E. Raoux, Lausanne (s. o., S. 21 ff.: „Réforme de l'orthographe française“). — Orientalisch. „Roman-Urdú Society“, Lahore; engl. Schriftführer: F. Drew, Eton College, Windsor; Organ: „The Roman-Urdú Journal.“

Das k. k. Ministerium des Innern hat durch Erlass vom 31. Aug. 1880 die Umbildung des Vereins für vereinfachte Rechtschreibung in Wien in einen Centralverein für die im Reichsrathe vertretenen Länder, mit dem Sitze in Wien, genehmigt.

Der Leipziger Akademisch-Volkswirtschaftliche Verein (Ehrenpräses Prof. Dr. Birnbaum) wird in einer der ersten Sitzungen des Wintersemesters über „die Orthographie-Frage in ihrem gegenwärtigen Stande in Deutschland“ nach einem Berichte unseres Mitarbeiters Ernst Leistner verhandeln, worüber wir seiner Zeit weiter referiren werden.

In Amerika scheint die Orthographiereform auf bedeutend geringeren Widerstand zu stossen, als in England. Nicht wenige Zeitschriften bieten bereitwillig viele Spalten für Orthographiereformversuche. So nimmt z. B. der im Nordwesten am weitesten verbreitete „Chicago Tribune“, der für das leitende republikanische Blatt ausserhalb der City von New-York gilt, alle Schreibweisen auf, die von der Amerikanischen Philol. Gesellschaft empfohlen werden. Die englischen Zeitschriften sind nicht so zugänglich.

Wie der „Graphic“ meldet, hat ein Bischof in Canton ein neues chinesisches Alphabet von 33 Buchstaben zusammengestellt, womit alle jetzt durch Tausende von Symbolen ausgedrückten chinesischen Wörter geschrieben werden können.

LANGENSCHIEDT'sche VERLAGS- BUCHHANDLUNG

(PROF. G. LANGENSCHIEDT).

133 Möckernstrasse. BERLIN S. W., Möckernstrasse 133.

(Vollständiger Verlags-Katalog steht auf Verlangen gratis zur Verfügung.)

1) Unterrichtsbriefe.

METHODE TOUSSAINT-LANGENSCHIEDT.

Brieflicher Sprach- und Sprech-Unterricht für das Selbststudium Erwachsener. 30. bzw. 29. Auflage.

ENGLISCH von den Professoren Dr. C. van Dalen, H. Lloyd und G. Langenscheidt.

FRANZÖSISCH von den Professoren Charles Toussaint und G. Langenscheidt in Berlin.

Wöchentlich 1 Lektion à 50 Pf.; jede Sprache zwei Kurse à 18 Mark, beide Kurse zusammen auf einmal 27 M. — Brief I (jede Sprache besonders) als Probe nebst ausführlichem Prospekt 1 M.

Deutsche Sprachbriefe von Prof. Dr. D. Sanders. 2te verm. u. revid. Aufl. Ein Kursus in 20 Briefen zu 16—24 S. nebst Litteraturgeschichte bis zum Tode Goethe's u. Abriss d. deutschen Silbenmessung. 560 S. gr. 8^o. Komplet in Mappe 20 Mark. Einzelne Briefe werden — ausgenommen Brief 1 à 1 Mark — nicht abgegeben.

2) Wörterbücher.

Encyclopädisches Wörterbuch der französischen u. deutschen Sprache. Von Karl Sachs und Prof. Dr. Césaire Villatte.

A. Grosse Ausgabe.

Theil I. französisch-deutsch 28 M., in Halbfranz geb. 32 M.

Theil II. deutsch-französisch 33 M., in Halbfranz geb. 42 M.

B. Hand- und Schul-Ausgabe.

Zwei Theile in 1 Band 12 M., geb. 13 M. 50 Pf.

Neuestes und — nach dem Urtheile der Fachwissenschaft — bestes franz.-deutsches bez. deutsch-franz. Wörterbuch. — Einziges Lexikon dieser Art mit Angabe d. Aussprache jedes einzelnen Wortes.

Wörterbuch der Hauptschwierigkeiten der deutschen Sprache. Von Prof. Dr. Daniel Sanders. Zwei Ausgaben: Grosse Ausg. 361 S. 8^o. 3 M., geb. 3 M. 50. Kleine Ausg. 188 S. 8^o. 11. Aufl. 2 M., geb. 2 M. 50.

Wörterbuch d. Zeitwörter mit starker oder mit unregelmässiger Abwandlung in der heutigen deutschen Schriftsprache. Von Prof. Dr. Daniel Sanders 16 S. 50 Pf.

Index zu allen Auflagen von Diez' Etymolog. Wörterbuch der romanischen Sprachen. Von Prof. Dr. Jarnfk., Dozent a. d. k. k. Universität Wien. 260 S. 3 M.

3) Litteraturgeschichten.

Grundriss der Geschichte der engl. Sprache und Litteratur. Von Prof. Dr. C. van Dalen. 6. Aufl. 40 Seiten, gr. 8^o. 75 Pf.

Coup d'œil sur le développement de la langue et de la littérature françaises. 3me éd. 16 pages, gr. 8^o. 75 Pf.

Geschichte der deutschen Sprache und Litteratur bis zum Tode Goethe's von Prof. Dr. Dan. Sanders. Zweite Auflage. 145 Seiten, gr. 8^o. 2 M., kart. 2 M. 40 Pf.

Synchronistische Tabelle zur polit. u. Litterär.-Geschichte Frankreichs u. Englands. Für die Oberklassen. Von Prof. Dr. K. Sachs. 2. Aufl. 24 S., gr. 8^o. 60 Pf.

4) Vocabularien.

Phraseologie der franz. Sprache. Nebst Vocabulaire systématique. Von Prof. Dr. B. Schmitz 3. verbess. Aufl. 2 M., kart. 2 M. 40 Pf.

Phraseologie der engl. Sprache. Nebst Syst. Vocabulary. Von Oberlehr. Dr. H. Löwe. Seitenstück zum vorsteh. Werke. 2 M., kart. 2,40 M.

English Vocabulary. A choice collection of English words and idiomatical phrases. By Charles van Dalen, Dr. Fourth edition. 196 S. Taschenformat 1 M., kart. 1 M. 20 Pf.

5) Schulgrammatiken.

(Nicht für den Selbst-Unterricht.)

Lehrbuch der franz. Sprache für Schulen. Von Toussaint u. Langenscheidt. 4 Abtheilungen: Vorschule: 75 Pf.; Kursus I (10. Aufl.): 1 M. 50 Pf., geb. 1 M. 80 Pf. Kursus II (5. Aufl.) 2 M., geb. 2 M. 50 Pf.; Kursus III (3. Aufl.): 3 M., geb. 3 M. 50 Pf.

Lehrbuch der engl. Sprache für Schulen. Von Prof. Dr. A. Hoppe, Verf. des „Englisch-deutschen Supplement-Lexikon“. I. Kursus. 326 S. 2 M. 40 Pf., geb. 2 M. 90 Pf.

Lehrbuch der deutschen Sprache für Schulen. Von Prof. Dr. Daniel Sanders. 3. Aufl. 180 S., 8^o. Preis 1 Mark, geb. 1 M. 30 Pf.

6) Diverse sonstige Hilfsmittel.

The Cricket on the Hearth (*das Heimchen am Herde*) by Charles Dickens. Von Prof. Dr. A. Hoppe. 3. Aufl. 124 S. 8^o. 1 M., geb. 1 M. 30 Pf.

Mosaïque française ou Extraits des prosateurs et des poètes français. Par A. de la Fontaine. 3me édition. Avec vocabulaire. 288 Seiten, 8^o. 2 Mark, geb. 2 Mark 50 Pf.

Répertoire dramatique des écoles et des pensionnats de demoiselles, par Mme Cathérine Draeger née Siegel (de Morges) 2. Aufl. 164 S., 8^o. 1 M. 50 Pf., geb. 1 M. 80 Pf.

Anweisung das Geschlecht d. franz. Substantive durch 6 Fabeln gründlich zu erlernen. Von Toussaint u. Langenscheidt. 5. Aufl. 16 Seiten, 8^o. 1 Mark.

Französisch für Kaufleute. Unter Mitwirkung v. Fachmännern von Toussaint u. Langenscheidt. 2. Aufl. 96 Seiten, 8^o. 2 M., kart. 2 M. 40 Pf.

Schwierige Übungsstücke zum Übersetzen aus dem Deutschen in's Französische. Von A. Weil, Oberlehrer. 144 Seiten, 8^o. Preis 1 M. 50 Pf., geb. 1 M. 80 Pf.

Schlüssel hierzu: (82 Seiten) 1 Mark 50 Pf., geb. 1 Mark 80 Pf.

Verlag von Carl Conradi in Stuttgart.

In 6ter neu bearbeiteter und stark vermehrter Auflage erscheint vom Monat Septbr. 1880 ab in 12 monatlichen Lieferungen von 5—6 Bogen gr. 8^o. à 1 Mark

Prof. Dr. Johannes Scherr's

Allgemeine Geschichte der Literatur.

Ein Handbuch in zwei Bänden

umfassend die nationalliterarische Entwicklung sämtlicher Völker des Erdkreises.

Bündigste und anschaulichste Geschichte der Entwicklung des Menschengesistes, eigentlich eine Philosophie der Literaturgeschichte, geistvoll vergleichend, voll großartiger Aperçus und Fingerzeige. Nahezu 3000 Schriftsteller finden darin mehr oder weniger ausführlich Erwähnung.

Der Absatz von 30,000 Exemplaren in 5 Auflagen enthebt die Verlagshandlung jeder weiteren Anpreisung.

Die erste Lieferung ist durch jede Buchhandlung zur Ansicht zu beziehen.

Im Nothfalle wolle man sich direct an die Verlagshandlung wenden.

Soeben erschien und ist in allen Buchhandlungen vorrätig:

Duden, Orthographisches Wörterbuch der deutschen Sprache.

Bearbeitet nach den neuen preussisch-bayerischen Regeln.

Dies vollständigste Nachschlagebuch, unfehlbar in allen zweifelhaften Fällen deutscher Rechtschreibung, erschöpft mit 27 000 Stichwörtern nicht nur den ganzen deutschen Sprachschatz, sondern löst auch die wichtigsten grammaticalischen Schwierigkeiten, wie die Genitiv- und Pluralbildung zc.

Ein Band von 208 Seiten groß Octav, cart. 1 M., — in Leinenband 1½ M.

Stimmen der Presse:

„Mit diesem den deutschen Sprachschatz erschöpfenden Handbuche bietet der auf sprachlichem Gebiet genugsam bekannte Herr Verfasser ein in den Wirren der gegenwärtigen Rechtschreibung unentbehrliches Werk, das uns nirgends und niemals im Stiche lassen wird.“ (Schlesische Schulzeitung.)

„Und wer kann nicht einmal in den Fall kommen, sich über ein Wort Rats erholen, oder sich bei irgend einer Schreibung auf eine Autorität, wie Duden dies ist, berufen zu müssen?“ (Bayerische Lehrer-Zeitung.)

„Sein Werkchen bildet eine ausreichende, kundige Interpretation für die Lehrer und für alle, welche über den orthographischen Samaschendienst hinaus wollen. Und das müssen vor allen auch die Volksschullehrer.“ (Sächsische Schulzeitung.)

„Das Buch giebt in jedem Falle sichere Auskunft über die neue Schreibweise (auch über schwierigere Declinations- und Conjugationsformen) und wird deswegen vielen eine sehr willkommenere Gabe sein, die sich zur rechten Zeit einstellt und auch durch ihren billigen Preis sehr empfiehlt.“ (Schulzeitung der Provinz Posen.)

„Die neue Orthographie mit ihren wenig korrekten Regeln und den vielen Ausnahmen von denselben wird, wenigstens in den ersten Jahren, immer ein Stein des Anstoßes bleiben, namentlich für diejenigen, welche gezwungen sind, dieselbe zu lehren oder sie im Leben anzuwenden. — — — daher es nur erwünscht sein kann, wenn ein Kommentar zur Hand ist, der in allen zweifelhaften Fällen uns sichern Aufschluß giebt. Vorliegendes ‚Orthographisches Wörterbuch‘ hilft diesem Bedürfnis vollständig ab.“ (Lehrer-Zeitung für die Provinzen Ost- und Westpreußen.)

„So hat denn der Herr Verfasser durch sein orthographisches Wörterbuch einem bereits so brennenden Bedürfnis in so umfassender Weise abgeholfen, daß er sich den Dank aller Beteiligten erwerben wird. Duden's orthographisches Wörterbuch ist für jeden Lehrer geradezu unentbehrlich.“ (Preussisches Schulblatt.)

„Der in demselben enthaltene Wortschatz reicht auch für ein verrothnates Bedürfnis aus.“ (Preussische Lehrer-Zeitung.)

Bibliographisches Institut in Leipzig.

Soeben erschien bei Wiegandt, Hempel & Parey in Berlin und ist durch jede Buchhandlung zu beziehen:

Deutsche Grammatik

nebst Regeln und Wörterverzeichnis

für die deutsche Orthographie nach der neuen amtlichen Festsetzung. Von Dr. Wilmanns, ord. Professor an der Universität Bonn.

Dritte, vermehrte und verbesserte Auflage. Preis 2 Mark.

Im Verlag von Gebr. Henninger in Heilbronn erscheint:

Literaturblatt für germanische und romanische Philologie.

Unter Mitwirkung von Professor **Dr. Karl Bartsch** herausgegeben von **Dr. Otto Behagel**, Docenten der german. Philologie und **Dr. Fritz Neumann**, Docenten der roman. und engl. Philologie an der Universität Heidelberg.

In monatlichen Nummern von 32 Spalten 4^o; Abonnementspreis *M.* 10. — pr. Jahrgang.

Sobald erschienen im Verlage von **G. D. Vädeler** in Essen, zu beziehen durch jede Buchhandlung:

Methodischer Lehrgang

für den

Unterricht im Rechtschreiben.

== Nach der ministeriellen Feststellung ==
vom 21. Januar 1880

bearbeitet von
J. Hufschmidt.

Ausgabe für Schüler. Preis geh. 60 *h.*
Ausgabe für Lehrer. " " 1 *M.*

Theoretisch-praktische Anleitung für den Anschauungsunterricht.

Von

J. Breiden, Lehrer.

Preis: geh. 80 *h.*

Verlag von Gebr. Henninger in Heilbronn.

K. G. Andresen,

Professor an der Universität Bonn,

Ueber

deutsche Volksetymologie.

Dritte stark vermehrte Auflage.

Geh. *M.* 5. —.

Sprachgebrauch

und

Sprachrichtigkeit im Deutschen.

Geh. *M.* 5. —.

Verlag von **E. Morgenstern** in Breslau.

Sobald ist erschienen:

Sechzig Regeln

zur schnellen und sicheren Erlernung der
neuen deutschen Rechtschreibung.

Zweite vermehrte und verbesserte Auflage.

Preis: 10 Pfennige.

Partiepreis: 50 Exemplare 4 *Mark.*

Das Heftchen ist für Lehrer und Schüler gleich empfehlenswert. Es giebt in gedrängter Kürze und in präziser Form Rat und Aufschluß über alle wichtigen Fälle der neuen Rechtschreibung. Jede einzelne Regel bietet einen in sich abgegrenzten Übungsstoff für Abschrift, sofern das Heftchen in der Hand der Schüler sich befindet — für Diktate zur Wiederholung und Befestigung — wie auch zur Bildung von Sätzen.

Zu haben in allen Buchhandlungen.

Einige praktische Vorschläge

zu einer einheitlichen plattdeutschen Schreibweise
für plattdeutsche Schriftsteller

Von **G. K.**

Geh. Preis 40 Pf.

Leipzig.

C. A. Koch's Verlag.

Im Verlage von **H. Gaertner** in Berlin sind in neuen, nach der **verordneten neuen Rechtschreibung** bearb. Ausgaben erschienen:

Böhme, A., Lesebüchel für den vereinigten Sprech-, Schreib- und Lesunterricht. 60. Aufl. 40 *h.*; geb. 50 *h.*

Böhme, A., Erste und zweite Stufe des Schreibens. 3. Aufl. 40 *h.*; geb. 50 *h.*
Beide Stufen werden auch einzeln abgegeben und zwar:
die 1. Stufe zu 15 *h.* die 2. Stufe zu 30 *h.*

Böhme, A., Dritte Stufe des Schreibens. 3. Aufl. 60 *h.*; geb. 75 *h.*

Böhme, A., Sprachliche Übungen für die ersten Schuljahre. Abdruck aus des Verfassers „Dritte Stufe des Schreibens.“ geh. 20 *h.*

Im Verlage von **Friedrich Wreden** in Braunschweig ist soeben erschienen und in allen Buchhandlungen zu haben:

Herr Professor von Raumer
und

die Deutsche Orthographie.

Ein Beitrag zur Herstellung
einer grösseren orthographischen Einigung

von
Paul Eisen.

Preis: Geheftet *M.* 3. —.

Der Verfasser bezweckt durch diese Schrift etwas beizutragen zur Herbeiführung einer möglichst einheitlichen Deutschen Rechtschreibung. Er will zu dem Ende vor Allem die orthographischen Schwankungen beseitigt wissen und zwar besonders mit Hilfe des historischen Prinzipes, das er im Gegensatz zu Raumer überhaupt als das allein richtige anerkennt.

Verlag von **Eduard Trewendt**, Breslau.

Stoff zum Diktieren

von

Carl Winderlich.

Sechste, nach der Verfügung des Königl. Preuss. Unterrichts-Minist. vom 21. Januar 1880 umgearbeitete Auflage.

Preis 2 *Mark.*

Bei Einführung der neuen Orthographie sei dieses bewährte Buch allen Lehrern und Seminaristen angelegentlichst empfohlen.

Durch alle Buchhandlungen zu beziehen.

Verlag von Carl Conradi in Stuttgart.

Biographische und erläuternde Schriften
über
Schiller und Goethe

von
Director Heinrich Viehoff.

- Goethe's Leben, Geistesentwicklung und Werke.** 4. umgearb. Auflage. 4 Theile. 8°. (1877.) In 1 Band brochirt M 9. — In 1 eleg. Lwdbb. M 10. —
- Schiller's Leben, Geistesentwicklung und Werke, auf Grundlage der Karl Hofmeister'schen Schriften neu bearbeitet** (1875). 3 Theile. In 1 Band brochirt M 7.50. In 1 eleg. Lwdbb. M 8.50.
- Goethe's Gedichte, erklärt und auf ihre Veranlassungen, Quellen und Vorbilder zurückgeführt** nebst Variantenammlung. 3. Auflage. 2 Bde. kl. 8°. (1876.) Brochirt M 6. — In 1 eleg. Lwdbb. M 7. —
- Schiller's Gedichte, ebenso.** 5. Aufl. 3 Bde. kl. 8°. (1876.) Brochirt M 6. — In 1 eleg. Lwdbb. M 7. —

Wilh. Werther's Verlag in Rostock.

Moderne Zustände.

Von
Alexander Jung.

Motto: Du stellst die Frage mir:
Was ist modern?
Frühreife Frucht ist's,
Dst nicht reif der Stern.

25 Bogen gr. 8. Preis 7 Mark,
eleg. geb. 8,40 Mark.

Eine geistreiche Charakteristik unserer Zeit, auch hinsichtlich des Stils meisterhaft. Da der greise Königsberger Dichter-Philosoph in erster Linie eine Besserung unserer litterarischen Zustände anstrebt seien die „Moderne Zustände“ allen Schriftstellern angelegentlich empfohlen. Auf die Anschaffung für Schulbibliotheken und Besesszirkel sei besonders hingewiesen.

Vom 1. October d. J. ab erscheint im unterzeichneten Verlage:

Erziehungsschule.

Zeitschrift für Reform der Jugend-
erziehung
in Schule und Haus.

Herausgegeben

von
Dr. E. Barth,
Schuldirector in Leipzig.

Die Zeitschrift ist für Lehrer und Eltern bestimmt und erscheint vorläufig in monatlichen Lieferungen. Preis halbjährlich 1 M. 50 Pf. Bestellungen nehmen alle Buchhandlungen u. Postämter an. Prospect und Probenummer gratis durch den Buchhandel.

Leipzig.

C. F. Gruner,
Verlagshandlung.

Wilh. Werther's Verlag in Rostock.

Dr. K. Krause's Deutsche Grammatik für Ausländer jeder Nationalität. 3. Aufl., herausgegeben von Dr. Karl Neger. (282 S. gr. 8.) Preis 4 Mark.

„Soweit wir das Buch zu beurtheilen vermögen, halten wir es für durchaus zweckentsprechend. Wir möchten aber besonders betonen, dass diese Art, wie die deutsche Grammatik hier behandelt wird, auch für jeden Deutschen, und namentlich für Lehrer ausserordentlich interessant und lehrreich ist. Jeder Lehrer der deutschen Grammatik wird aus dem Studium dieses Buches zahlreiche Anregungen und neue Gesichtspunkte für seinen Unterricht gewinnen können, und aus diesem Grunde empfehlen wir die Anschaffung des Buches in Lehrerbibliotheken.“ (Praktischer Schulmann 1879. Heft 3.)

„Krause's praktische und pädagogisch bewährte deutsche Grammatik für Ausländer ist durch die Bemühung, welche ihr Karl Neger, der wohlbekannte Verfasser der Grammatik des mecklenburg. Dialekts, in der vorliegenden 3. Auflage angeeignet liess, nicht allein zu einem neuen, in der That vielfach verbesserten Buche geworden, sondern auch zu einer wahrhaft werthvollen, wissenschaftlich beachtenswerthen Leistung herangeroiff. — In diesem Buche vereinigt sich die Wirksamkeit des wissenschaftlich geschulten Sprachkenners und des erfahrenen Schulmannes in einer vorzüglichen und förderlichen Weise.“ (Literarisches Centralblatt 1880, No. 7.)

Englische Synonymik. Größere Ausgabe für Lehrer und Studierende. Bearbeitet von Dr. R. Aloppey, Gymnasiallehrer in Rostock. 27 Bogen. gr. 8°. Preis broch. 8 Mark.

Mit der soeben erscheinenden 4. Lieferung liegt dies reichhaltigste und praktische Handbuch fertig vor. Ein genauer Index folgt in Kürze.

Verantwortl. Redacteur: Dr. W. Vietor in Wiesbaden. — Verlag von W. Werther in Rostock.
Druck der Buchdruckerei des Waisenhauses in Halle a/S.

ustną, wymową & przepisaną, powsze-
 chnie „poważną” pisownią, utrudnia
 wiele naukę czytania, poprawność
 pisma i druku, wcale piszących i
 drukujących, & przyjaciele refor-
 my ortograficznej ^(w Anglii) twierdzą,
 że na 2, 744. 300 dzieci, ureszko-
 jących do ^{naj} młodszych szkół angiel-
 skich, zaledwie 19. 349 umie wrynie
 czytać, Gdy zaś nad nauką czy-
 tania i pisania tych dzieci pracuje
 około 20. 000 nauczycieli, wczeto
 wynika z tego, że ^(na) 1 nauczyciela ~~z~~
 w ~~niektórych~~ ^{niektórych} szkołach angiel-
 skich zaledwie 1 wrynie i popraw-
 nie czytający uzeń przypadku. —
 Podobna sprzeczność między mową
 ustną & pisaną, istnieje i w in-
 nych językach, & dochodzi szczy-
 tu w tybetańskim. Tybetanie przy-
 jęli ~~pismo od~~ wraza & religia buddhaj-
 ska, i pismo od aryjskich Hindus-
 tów w Indyi & kształty ich liter
 bardzo mało się różnią od dawnego
 świętego pisma samokryckiego ^{dawnego} ~~z~~
 nagari. Jakk ^{niektóra} ~~z~~ ^{jest różnica} ~~daleko~~ ~~od~~
 między dźwiękami, wymową ~~od~~ ~~przepisaną~~
 a usamajonowaną,
 z wyjątkiem pisowni, tego dowodem, imiona
 miast tybetańskich Tszilbunpo

i Tasvudon, które podług Schlegelweita Tybetanie w ten sposób pisze: B-kras-szis-lhun-po i B-kras-szis-chos-kwong.

Nazwa pewnej Krainy pisze się Thus a czytła U, szolma czytła się dolma i t. d. - Jotei P. W. H. Sayce, profesor tak zwanego Queens College w Oxfordzie, jeden ze stronników reformy ortograficznej, ubolewa bardzo nad smutną analogią, zachodzącą między pisownią angielską, a tybetańską, która bardziej, ^{co} ze szanownego ortografu, to przezność między grafiką, a fonetyką, jest ~~dowodem~~ ~~upadku~~ ~~cywilizacji~~ dowodem niskiego stopnia cywilizacji, w czym trudno się z nim zgodzić.

~~Do~~ ~~to~~ ~~ci~~ ~~widzimy~~ w tym do-
wód ^{ja nader ożywego} długiego ^{ożywego} dźwiękowego i konserwatyzmu, którego przykładów niemało w formach iżwie angielskiego, no-
wocześnie od peruk ~~szkoleń~~
skich a skoinowocześnie, no ~~for~~
~~ma~~ ~~pr~~ ~~z~~ ~~wy~~ ~~ra~~ ~~ja~~ ~~ł~~ ~~par~~ ~~la~~ ~~men~~
tarnych i organizacji naukel-
nych władz i rady koronnej.

Niektóre uwagi do nauki o deklinacji
czasownika polskiego.

Πῶς πρὸς γινώσκων γενῆν, τοῦν δὲ καὶ ἀρδῶων.
Homer w zastosowaniu do wyrazów w liczbie
Horacego de arte poetica.

Humboldt w Kosmosie: Wir sehen
ungleichzeitiges am Abwandelgeröt-
te. Tak w liczbie pewnej języka -
jak ludzie jednego wieku nie jedna-
kowioprawnie się starzeją - także
pewne wyrazy, pewne odmiany
srezy wyrazów dłużej zach-
wiają, twą formę pierwotną,
gdy ich równieśnicy wywarli
& ich spadkobiercy urodzili
formami zajęli ich miejsce.
Jak bogatym jest szereż
bierpójbowej konjugacji
u Homera - jak zacho-
wawany u attyckich

pisarzy a jednak jak jesore
bogaty w porównaniu z na-
szym językiem, z i jedyn ~~z~~
rozglawiony (jestem).

3 generacje czasowników w nas:

1. 4 drzady.

2. I. klasa pierwotna -

3. pochodne -

z ustępują, wraz z im. Przykła-
dy z Maryszaty i Jofsi.

z Eymnatowiczów -

ale w tym samym wyrażeniu
pełne formy dźwigny

sie konserwują - i gę -
sem i wrogę, nie defektywna.

kaść - ale widać już kradę
kradzież - a ja to kradzież
i kradzież -

kaść a nie ma padaż ymagy -

Ale dla tego powinien się pisać:
 gasowinito II. klasy mają, z jrod'at.
 gas, gasn, gasus - tym sposobem,
 one jahi' uweyru dobre uweyru
 podobneci a pierwotaceni
 Jes to dydaktyczna uwaga,
 nam ta uwaga drodziej o slybi-
 zany, o metody przedstawie-
 nia, nie o nowe pomysly.
 Ale i w III. kl. i w IV.

dwał = dwał - i'
 Różnica od Y. b.

Jech tam depc, to czemu
 tutaj nie rzuco ale rzuod.?
 bo od rzuot. rzdai, xbaui,
 = ugi. a z Yb. nuniu Jach
 jrodrostowy,? jeh jakosirone?
 Sepic tam napisac z'rook na
 i ktore zmuszyszo pomzed.
 Spokg. i zmito

xbaumu, serb. i uze.
 Jach z jrod'at.
~~chwal~~ ^{ch} ~~mito~~ ^{mito} ~~mito~~ ^{mito}
 rzuos - }
 uiler }
 skan }
 depes }
 } zup,
 } anal.
 Typo ruskie
 xbaui ^{mb} - a
 muniyrb

brec - most brece, brery, brepe brece
albo biegna.

ciec - ciece - ysowij ciecie
ale ni' ysiegnie yschne
kon głog, ginc

Jak wyraz cały tak
zewne informy Nusy ty
konterw

Do Maciejskiego

dwalt - ta - to -
znalio narow osobas
nie wyzna sie. Jell
inne imieslowy.
ani, albo popytaw.

do (czytajacy) os
adjective verbalu kotym. Smer. 1000
wiel y) — *alles*

dla, do, wiecej -
tylko temat do
wytworzenia
Grundform dyp
meu Grundform

~~Barwisch's Tom III. 1870,~~

~~369. Mondah Val Frem~~

~~370. Krukeluch~~

~~mit Chotowed.~~

Dakien to ma-
man in pul.
jarylu.

O akcentowaniu w języku polskim 5³⁵
jego wpływie na rozwój języka.

Akcent daje przewagę jednej sylabie nad drugiej, najbliższemu - poprzedzającemu - a szczególnie nad końcowemu, które pod tą przewagą słabną, a często i ściera się, co już ich końcowe położenie ustrawia.

A że ógani też, u nas brzmi, na nie że kołomówi
Gdzie w sprawie ostatnia prawie ginie. -

Niemieckie: nie - i - da, spojka i wypada, a
a wzięto się i maime (nie) niehr - te.

U nas też salp - o - da, gdzie spojka atlega,
zaimek to się na salb - e - te, a potem salb -
te (sob. Bouier. Gramm. Neuborst)

(Anhang.) - Zwrócić tu przypisać bym
bezwarunkowo akcentowi, który i dawniej
musiał według istniejącej dotychczas zasady
dy podać na zgłoszę pierwszostwa.
Podobnie für - i - sto, für - ste a ^{był} für - st gdzie
i wypada, a ślad tylko w podryśnięciu u na i.
(für - st mówi się # für - st = $\pi\sigma\omega\tau\sigma$ po ang.)
Obserwować to możemy szczególnie na wyrazach,
które weszły z niem. u nas. przy:
z „Gewalt” zrobiło się „gwalt”, z „Gestalt”
wzrostł, z „Gewehr” w ustach ludzi „gwes”.
Również języki następują, niepolirone,
ilość przykładów. U Caballus wzięto
się a u i mamy „cheval”, końcowa sylaba

salben that 1101

ku - si - us
na - dy - wa - te

odpadła - a o tenor prawie nowe, prawie
jednorodzonego "wzrost." (zwolnienie)

Poranne (Stammes Röm. Gesch. tom)

Sizema, Rosenau, Macéna -

Angielskie Byron Newton i tejsauciej
przyroiny

Requies barba prosta -

akcentu? no przedostatniej - Skąd przyszedł
jnych polskich do tej normy? Zasady akcentu
w starosłowiańskim i w. mało rładane,
inne słowiańskie jak jnych rucki i mo-
skiewski przedstawiają w tej mierze
dinną rozmarłość, prawobystny po-
mednieli idealną nieregularności -
akcentując na ost. a nawet 400 końca.

Przyjaci wpywów ławnicy grze Saxoxytony
prewarne, ni tōmaw, esure rupertuie
bo lud który wygramatyka, Maryja
więcej niż inteligencya.

z romanizacji, Krylow Wroshi; hi-
spanishi stoją na tej stopie, wro-
shi w ludowej racserajos. poin-
chwier jest się zbliża do tego co widyśmy
w francuskim, grze przewostatais
przed starie łwionęj samogło-
shi albo wrokleuse je w berdeny-
rne neme o faktgornel ostatajaj
się starie. Dość podobnaci formy de-
siepij kserpikowej francuskiej z po-
munkami z 10 wroches lub z patois
południowo francuskiej, grze
koncowi o ost. esure rija -

Złoty 45, 46 to para regule
w rymach
Czemu w nowi: roz
dramu bez akcentu

Wyjath: od reguty:

Gdzie roasty się wysary:

winiu-cen = wniem jesen

~~Winiu~~ wniui-siuy = wniui jedny

Przebieganie przedrodowe: reguta Bierzgois-
pisar¹tem, podraszty na Rusi jesore
kowscednie pisar¹tem

przebieganie: odlica, stolica, ogolen,
szwiegotu, szwytu, i szwota, wysyryna
dla mnie nie wystomawona.

szweprosobta bodaj czy nie co ana-
logia tairiskie respublika, analogis
w utworzeniu, na wiec tairiskie szwone,
przez wysyry unieszanie w mowieniu.

wiele skłonności które się domyślają, że system
 akcentowania, Słowiański, byłby w nie-
 którym rodzaju abstrakcyjny do nieumiejętnego,
 wiadomości przy ~~u~~ ^urabianiu wyra-
 zów za pomocą niektórych końcówek:
 tęp się Słowiański wattlewie końcówek
 ostwo, wostwo, a następnie istwo
 mioręstwo, umiostwo, umiostwo
 podwójny gry ruski, przy przesuwaniu
 akcent na koniec w niektórych rodzajach
 uratowane.

Zępa do
 wiersi do
 Co innego w obrotach przypr. gba to i
 nowotwór w ich gniazdo. kocznie i
 i w brzośnie przychodzą mowa do wstę
 wstę i

Nieumiejętne końcówki staropolskie
 miosci, etc. z tego powodu ra-
 kowne utracone moje końcówki i, że
 akcent padał na rozkosz przewie-
 siki; miosci; gryby się było w tych
 rodzajach akcentowało miosci, byłoby
 zniknięcie i niewystosowanie -
 Josano będzie się dopyta końcówki
 wyrazu bracholiznego i, która nie
 wystąpił przykad Słowiański jak
 berbatwng. rus: byty, uytowaty
 no uytowanie niem uytowanie.
 w ruskie zadrowato się: uytaty,
 boroty, pyaty - u nas było uytaci
 wstoby poruaci w batoruskie, gzie
 radzi, byci -

Pod wpływem akcentu nastąpiły kontrak-
 cje: pisdnijsi, ~~ty~~ iŕjsi, etc. zielije,
 No, in dazhenie kryka, aby penultyma.
 (których drugości zanarona w psalteryj
 merydian: zabauena.) ^{cyru}podwojna (sag.)
 To, droga, uwarodi: wytlumaczenie drug.
 przyp. liorby uucogiej
 narzedi wlasicwie na radsy (opugiu)
 przymery etc. ^{allawego}

Nieumiej pod wpływem tym samym
 w IV. dekl. kocija, z kocija - podras
 gty wpinnyd raroni zachowanu: bija,
 gnija, wija. W ruskim język akcent
 przesunięty na ostatnia, rozkosz, pa-
 mujacy w wrochowiach klasy I. i
 to spowodował kontrakcyje,
 bto broub, bto b uiasto bto, bto bto
 Ludzije, ludie, i linne a dis' per
 fowne do uwarowia zeworniti,
 które są z IV. dekl. przyniosły do I.
 n. p. z pewnosia gotę bil = bije
 dlatego gotę bi = bij
 przysaczele -
 bpatie - w ukraińskim
 bpatie utobe, uypie, (racu na rzeu. uijale)
 (elone)

bracia = ypatia - z bracia starych
bracia isak

Niepodobajnosci nasiej hitowisko do wyro-
zow obach redynie w tem akcentowaniu
na przyznanie - Odrzybysmy sie
byli za przewodem ludu nagleb-
do akcentowania: Srijja, dvy-
smetyka, jak lud a w uprzi nawet
inteligencya na Marcurach dotygo
akcentuj, toby cala ta swestja od-
pacta. Majouosi Taurny...

Je drogg przedrostki i przychodzą również
najdalej rasę francuski:

francis, franza, franca

providentis (providenza) providence

eraru dosłownie tal nymans'auk

france

Espania, battalja, battalia. l. mouille!

battaille

Italia Italia w nowożytnym Wzrostku
da Filicaja z XVII w. liwyj 32 glosowa

U nas przeobrażać mał. artykuł o j

u piaryj rygn. rapewu. przeważa

loterij rygn. ter ar co ar wryj

betri wryj gję - gtyj jeryj

ulegają prawom naturalnym

naturalnej konieczności

Notaty z wykładów o gramatyce.

Droga:

Jul'ja (Krewa Hou'a map'a)
 Ze nasz kryk do tej fary doszł musi
 na której obecni stoi ~~pr~~ hiszpański
 España i że bedziemy mo'wili
 Hiszpania tak jak piórnym Sarania,
 Terenia, niepodlega wataliwości -
 a całe nasze nauki - podobni
 są do wstygu w fary przedrodowej,
 grze jedni porządku są konserwa-
 tyzmem, a radykalni lwowscy
 i na ten polu dać radykalnej i
 wyprzedzającej powolny rozwój
 kryka rewolucyj -

Enditicae ; Proditicae

42.

To powiemoceceja w składowych
gramatyk.

Zbadać rasowy składowania się na
jedynych wyrazów w grupach
centrowe.

Enditicae ; Proditicae

Spotinary Baerjans

Że i słowiańskie języki stały kiedyś w stadium akcentowania na samogłosce rdzenną, dowodzą i wyrazy słowne w językach rosyjskim i ruskim, gdzie w potężnej potencji słowności akcentuje się zawsze: кочмо рнзб, цѣпогз, цѣмо бѣрб, гы w podobnym jednoci pojęcia i akcentem silniej zamianifestowane.

Analogia - Wäscottfall, etc. tylko że w ruskim przeważa akcent "des Grundwortes" рнзб, гзб, w niemiedkiem "des Bestimmungswortes" (pierwszego wyrazu.) - Zasada ta przeprowadzona: w nowożył. językach, gdzie utworzono słowne wysary - *te calorifere-kilogrammme* - gępi wynika ona z istoty każdego języka.

Pisanie - rad by etc. swoje umotywowanie - a-by - gdy by pisał by. Mimo akcentowania na 3ciej potencji słowności znikło. -

44.

J widział - jeius widziała - jeius sraapniete
w skutek akcentuacji. Po formalach tabak-
fitych w biblii starożytności (podobno-
ści widocznie z epoki tej kontrabasy,
gdy w parterze florentyjskiej de-
dnie rzucał jeżozef są tego wy-
stady), gdzie to ogniwem zagubio-
ne napowrót zostają odru-
kone, nie ulega^{to} wątpliwości.
(Praca do postawia na imię i w imię state-
chiennu - z dedykacją).

Э 10

ј - а

кылаа

ја . ии

и б

ла

ај

л б

лл бб

л б

лл бб

Maryja Anglia

Analogon : ruskie

uzgaseie ktore nie, wzglednie w uzgaseie o
kazdem nie innego wuzgaseie co ukraiinskie pi-
sownia maazy wzglednie, (baczynskie
dlatego, to uszy i tu uwidzy ze a je cos
nie, jesakie wiskie - ztunde zenuie -

Skutkiem to tego dążenia do ascendentności na pen-
ultimo jest i to stylistyczne zjawisko, że jednozłoto-
składowe wyrazy (monosylabos) nie brzmia, na
końcu zdania w polszczyźnie, bo tworzą, spa-
dek albo długą wlokącą herbarną sylabę
- u(u), albo ...

Chyba gdy chcemy wyrotować efekt, jak
ono Horacyuszowski... ridiculus nus. —

Jeszcze ten Horacyuszowski, że Lygmunton
na polszczyźnie miałby wymówić ni użycie.

Dozwolono nowsi poeci umieli wyjechać z
licentiaem poëticum ale harmonijnych
operatorem, obawiając się satyrycznych, że ~~na~~
~~konie~~ nie koniecznie ^{zabawie} niema logiki (zda-
nia) rurem z wronkami rytmicznymi
(wierszami) jak to u Lygmuntonowskich
nie tylko Rejon ale i Kuchanowski
jest regularna, prowna, monotonia, sprawa.

Wnagi o nauce polskiego
języka w gimnazyach.
|: 1868 - 1871.:|

Wprowadzi autor Beurowskiego z przekasem
 Nowada, że potem "Twoj umysł z wiersze danta
 pełne cieni ^{chwyta} (roobserwa, warij" - że "naplexya lekya
 porczy to dyssekcyj" - Jednakże uinno tego idzi
 nam przy tej dyssekcyj ~~o~~ o sposób nauzenia cy-
 tawia arupzjęt poetycznyh, idzi o to, aby pok-
 zai, ile studyow przygotowanycz potrzeb, aby
 dzęta poetykie nalerię rozumieć, aby odurzy na-
 szę utodzei od tego zwykłego a gresznego u nas
 sposobu czytania, gdyż ostatecznie dwdzi o to,
 czy on się i nia, ożeni, czy się ~~to~~ ile czy dobrze,
 t. j. czy frequency konicy, idzi o pokazanie, o ile
 wysza rokoss estetyczna uzawa się, gdy
 Rowda umysł jest jaena - idzi o przetaumani
 tego poleckiego lewstoa, budra, powiadajęcego
 sobie zawsze, że "uimma uon urat praeto"
 że to są oopluyar farses, oroby poetyzne,
 a w jednej Maryi tyh uimma tyh! -
 gdy charaktery i motyw wyobcazone, gdy
 psychologicznie i duszy bohaterów i autora wykarano,
 allerzego to wspominać a to przepominać, danyego
 w ten urepa to a nie co innego prowadzić.
 Idzi o nauzenie oceniania stylu i sposobu
 pisania tanyh autorów!

Normy i kryteria oceny
 i stylu

Jest to u p. udoła sie powszednie przy Maryi Maliz -
 przy tym jego uglestym niejasnym stylu, przy tych Janitom
 skich pracowniach wywaru, przy tych antipodach, przy
 tych asyndetach, kumulacjach przystawek i rezowitkow w opri-
 sand, przy tych ramstowaniach do paralelizmu, antitery, ana-
 fory, kontrapton, przy tym uleszajacym ~~z~~ charakteru iacem
 byronizmu, ile ta sie nie da rary wskaroi ^{ha kierunku nowo-}
 zesnej poezji na uiscantropia, akciei dyja ^{ial diimata} i inne powozje
 Dnia hasta spowzednataa ~~romantyzmu~~ ^{romantyzmu} nowoczesnego -
 lub bardziej ramstowani

Uzniowie zdaludzijsi ^{pramijacy} i z wlasnej odloty w tryklu pul-
 skim, nie przynosza dla szkoly - powiedzmy to otworcie - prawie zadnej
 korzyści. - Zowneie okarumie sie utworami nowoczesnej literatury,
 jak n.p. ^{ramstowaniach} ~~Maskrawym~~ ^{Victora Hugo} lub ^{powiesnactwem nowoczesnym} ~~Stowackiego~~, wplyw ich na
 detnyku i niemowlidymu na utwory dawniejszej literatury, mianowicie
 poezji iacow ^{dygumantowskich} lub ^{Krasickiego}, na ktorego ^{konczy} ~~by~~ ^z ~~konczy~~ ^o ~~o~~
 wie nasi a jeszcze my ^{pramijacy} ~~cytaci~~ ^{se} ~~uzyli~~ ^{du}. Ten faktowy kierunek
 myslania sie odroja sie rowniez i w pracach ^{pidumantym} ~~uozajacych~~ ^{czest}
 te same idry upadku stylu, ktory ^{ramstowany} ~~uazje~~ ^{dyrektor} ~~uza~~
 uowitci ^{dyumantowa} ~~prumijacy~~ ^{maniera}, ^{bombastycznosc} ^{ramstowa}
 nie ^{afektow}, ^{zastepowanie} ^{stylu} i ^{artyzmu} ^{stylizacji}, ^{ramstowanie}
 w ^{komunatach} i ^{perwydr} ^{utartych}, ^{oklepajacych}, ^{konwencyonalnych} ^{frare-}
^{luch}, mianowicie w ^{rezjach} ^{napisanych} ^{napisanych} ^{future} ^a ^{inwest} ^{standard}
 narodowych ^{staly} ^{se} ^{afiszami} ^{Kramarskian}, ^{reklamami} i ^{ptoznami} ^{na}
 budzie ^{arlenia}, ^{uawer} ^{do} ^{stredni} ^{pospolitych} ^{uapied} ^{klas} ^{wydzyl} ^a ^{uawer}
^{zakradajacy} ^{se} ^{do} ^{wypracowan} ^{uicetair} ^{istorio}. ^{Niedzi}, ^{ze} ^{potem} ^{wypr}
^{bia} ^{se} ^{ta} ^{uypoi} ^{newotryna}, ^{kontenturaj} ^{se} ^{frasesami} ^a ^{uudza} ^{se} ^{gora}
^{cin} ^{stowem} - ^{gouitaca} ^{na} ^{rezyner} ^{obracaniem} ^{Ritky} ^{pochwytanym}

goudenie
 mierzenie
 pracy na
 tokie i kony
 uszy kusej
 goudamy

resami i wiadomostkami a ^{stondica} ^{od} ^{gruntowniejszych} ^{studyo}, ^{uiczytu},
^{ze} ^{coraz} ^{bardziej} = ^{uiczytu} ^{se} ^w ^{literaturze} ^{uwar} ^{bardziej} ^{brzyje} ^{gore} ^{dylektantym}
^{uad} ^{prawdy} ^{nie} ^{uiczytanym} ^{zajciem}.
 Tacy ^{uoboznicy} ^{podziwian} ^{przez} ^{sue} ^{uicze}, ^{karyzmi}, ^{paucelbami} ^{przez} ^{smuch} ^{uic}
^{rownami} ^{kollego} ^a ^{uiclar} ^{uawer} ^{iniesorowawiczy} ^{uawycieli} ^{przez}
^{uobuz} ^{wadze} ^{Talakov} ^{uadajacych} ^{se} ^{Tudni} ^{blyskotkami}, ^{przez} ^{uawer} ^{ramst}
^{wawer} ^{do} ^{fajerwerkow} i ^{ognoto} ^{bengalskich} ^u ^{uobozawczy} ^{rozlawoz} ^{uoboz}

swobodnego osadu - łatwo wpada się w próżność - jeden z grzechów pierwotnych, naszemu i tacy uświadomienie stanowiska, chorujemy, przegrywamy w szkole, uważamy się bowiem za wykładowców, w rzeczywistości nie lubią studiów przygotowawczych, drożdżymy się z dawać, że niedorobimy, co u nas "Kulturę" tobie głowę, stajemy, z 10 wierszy ofiarujemy treści podać nie umie. - Qualia sunt, rodzaju, uwyślanie nie ma, a stać potężną to przykrość, wynika syntetycznym wykładowcom głowom -
 Należy przemyśleć ten rodzaj - ... zwracamy się do o wiele młodszych, jeżeli nie młodszych, to do młodszych od samego naukowca, staje się zarodem, uświadomienie, dla niego.

Radzymy sobie te uwagi dactatę się uwyślanie do rank naukowca, ale i uwyślanie klas wyższych i publiczności szerszej, przy najgorszym, dawać szkoły i naukowca nie rób - ~~na~~ ogół wykładowców, dawać, oznaczamy minimum lub minimum wiedzy, który ma stanowić wyrok o dydaktyce uwyślanie -

Szkola nie rób, okropności publiczności, pojęcia o obowiązku, wrogiem przykrości, uwyślanie - w tym jest, pod tym wrogiem, ma być, powołanie, uwyślanie, uwyślanie, to potrzebne, jest wobec naszych sytuacji -

Ważne pytanie, tutaj kwestyj, bardzo rozważnie z nauką, i z literatury polskiej, t. j. uktorem, wypisów, polskich, jako Kultura, stanowienie, podstawę, przy wykładowcy i uwyślanie, i zwracanie, etymologicznie, podjęcie, uktorem, podjęcie, przedmiot, tu na poprzedniej klasy. Rozumie się, że uwyślanie, tu uwyślanie, o wypisach, dla klas wyższych, nauka, w klasach, młodszych, wstęp, powstanie, z opłaceniem, zasadami, pedagogii, i praktycznym, celom, młodszych, naukowca, stanowienie, ~~z~~ samego, przedmiot, z którego, się, tu, rozpatruje. Jestem, za, zwracaniem, drogi, etymologicznej, Bada, klasa, powinna, by, przynajmniej, dwa, razy, tyle, uwyślanie, godzin, tygodniowo, w obecności, t. j. 4. Uwyślanie, w niej, być, dane, podwaliny, nauki, polskiej, wstępnie, grammatyki. Przy, studium, powini, kon, staropolskich, i wzorów, łacinian, łacinian, pisarzy, na, uwyślanie, jest, rekapitulacja, grammatyki, z młodszych, grammatyki.

W wydaniu wypisów przegląd form staropolskich będą-
 cy obfitym materiałem ale mało nie przeglądny, rękopi-
 sany radek naukowy nie może skorzystać, powodem być
 zastępnym wykresem wstępu gramatyki Madzińskiego
 gdzie w historycznym rozwoju form przykrocył staro-
 polskie formy są dostatecznie wypadnione - stowordy
 reszta najdosowniej użył Salogy nauki wniósł
 egimnaryum - Wypisów powiększają sywoty a dół Ksiazki
 w układzie wypisów należałoby więcej ^{podkreśla} radek i uwagi na
 siości i transkrypcji na siości na pisownię i ra-
 zniejszą a razgiem zupełnie przedstawić na kryk
 zniejszą, bo to jest zupełnie rzęca wykładu s. Kłuego
 nie godzi się też nie uwzględnić rozprawy pismicunstwa
 epoki scholastycznej (1000 - 1500) i umieścić
 wzory stylu i dzeń rękopiśmiennych pisarzy tego czasu
 w przykładach a nawet podjąć próby w Tactide
 owoczesnej, aby dano nawet praktyczne przykłady
 do ćwiczeń dla przetrwania na klasycznym Tacide.
 Ta klasa powinna też od razu przejść całą literaturę Rzymian-
 towską, wypisywać i powtórzyć jej dla niej, a zredukować
 I. I. po prostu - do I. II. ^{W przekładach i do rękopiśmiennych}
 Janickich, Dantego, Słowackich, a nawet uwzględ-
 nio i Tacida mogłaby nawet w szkołach naszych czasem
 być używana, a jeżeli Słowacki w Anglii bywa wykładany
 dla ćwiczeń uczniów być może (w kursie przygotowawczym
 do nauki łaciny i greki) - Należy powziąć być w Wyp.
 uwzględnić pisarzy heretyków, nie bali się wyznać że heretycy
 Krew - Coś to za czoła ukrywanie takie widoczne przed m. d. d. d.
 Kłuego i r. t. d. d. i wadnie tego powodu podnieść ^{tema} jego od w. s. k.
 Tab. użycia, a nie b. d. s. i jako b. d. s. i of. u. a. b. d. s. i

ale imho
 nie ma
 wcale

Wskazanie
 w tym
 miejscu
 na
 przykładach

w VII makarowiczni i Haustrawowsy
 w VII XIX wiek ale w dwostomaty, jakbyśby nie był wyklu-
 gony Tom i Kras - bo to absurd, jak gryby i ang
 Byrona i Moore wyrzucił dlatego i Byron, a Moore
 fenieta -

Wskazanie nie ma być metoda Bouego u. p. dawanie
 zdania i sądu o góry i góry to ualery do swobodnego
 rozwijania w szkole nie areby Kodex z góry przykty.
 od którego powiewa podpawa nauki nie wolno
 od państwa i usnionu i nauki i celow.

Alle Rada szkolna uoi wykreśli zasady, według
 jakich ma się stosować są nauki i etykiety, uianow-
 nie droższy uiodzies przed destruktywne
 zasadami, ale też daleki od zakrywania ich
 przed jego oczyma lub uamozem i uianzlem,
 rodzaje uiedotegów - przytyrdia ale uie przy
 uerujomości uegauy! -

Dreżba, gryby u nas raczej ranyoalnie autorów
 polskich uytai, ualartby są ualbarda, KAd-
 ryby speyalnie do uich Komentarz wydawal,
 a Rada by uzehała, Ktole uoiua przy-
 bli' jako uiefa poucauize ella szkoty -
 VIII Stuznie Edmund Bayalski, rityi i uuan-
 Ki polskiego przyka estetyka et. a uice VIII u-
 czytaue - nauzy jed uytai - ale uawuuek
 uetyka Marya, Wallenroda ale i Barbara
 Kadyrdwone i Odprawa Boston dla poucauiz
 etyki, uiepa o roku uoiua uieueuie - V i VII po
 4 godziny - Gryby rok przygotowauy do u-
 tury, to tany rok uad.

Literatura nasza utraconie w podobny celurejnych wypad
kierazy urejest tak skandalizma am berborua ardeby potrze
ba robić edycje ad usum delphini, które zresztą są nie
tylko zupełnie bezskuteczne, ~~bo~~ jak to widai na adrymas
szkolnicy Homera i pozie. Dłopy w podręcznym leposym prze-
kładzie czytają to, czego po grecku im czytai nie wolico,
ale nawet wresz porzicony osiagajaj skutek, bo znowe
w utrotych wresku

nitimur in vetitum, semper cupimusque negata.

Zresztą jestemny w tym wresku który nie koić woyi dno pion,
aby uważali słowa jak "mitoś" i t. d. jako wó rtego, ale
aby wredzieli, że napowryze dobro jest wglądai do boeur,
i że ~~nie~~ i twino w resku dycku jest kowienas, — a ożyai
wreberpcynden

Boicdi u. p. ponowit opuszenie w szkolnem wydaniu wy-
pisow ala VII Klasy w Maryi Malis. wotper, że wa-
stau przez okno wskoczył do sypialni Maryi wobec n. p.
następnym wierszy ..

albo ..

właszcza że dłopy go czytają w Kardecie Kompletaciu wy-
daniu Maryi

Poco u. p. wostataim tancie umieszczal wiersze Jouhonn
ga, ~~który~~ ^{który} w VII Klasy czytai nie będzie. Kiedy
tego ^{o walewca} autora w wyspy uai powinn' i niedzcego gdu na
rymur dosi bydoby odwołai się w wypisach do
numeru uynia o autorze na którym się
wyprowali →

Wzpropowrya godzin - matematyka i historyja 19-20²
filologii 17-18

Obwieszczenie o zgodz. ale wypr. 6-8 g. tygodniowa
czy to ma 12 klasy po 50 - uczenie o rękopisach,
i prowadzić je i nieważko są wytworzyć i tąd po
ręce i tąd

albo osobne godziny wypracowy; osobne plany w
stoski wypracowań; poprawianie ystosze, albo
mniej iai godzin - (dyskusya radej w syka,
poprawianiu -)

im który godniej iai niebi' me obowiazki, ten moze byc
rewniejzy, i im nie odpowie -

o poprawianiu -

albo o wiele wiecej godzin

Na najwyzsze klase, ktas ciwie nie potrzeba wypisow - przy usta-
dnie wypadato by uwazai, aby ile moznosci nie fragmenta, les
całe rękopisy. To co n. p. przyslaty są 2 arty, Lemsty?
Poco odludki i poeta noseto? co tam do wypuszczenia?

W VIII klasie ualery czytai w I k. Marya, Gwaryuk, Konrada,
w II. Marya Stuart Barbara Radziwiltowne, ^{coia radej umiowyt,} dla poznania pose-
cinnyh stylow - to ualery przestudjowai. alle toj sa przyslaty
Stalka wiodziera cytai fragment wynikowy jaiet powiesci?
lepiej cała jakos rozprawę -

A i tak wie profesor radei do opracowania jeden lub
dwoj przedmiot z literatury, do robrania ty lub owe
powiesci sobie rucnuy, z ktorej ktory uczen moze se przygo-
towai do wykscidai, jak niektory w nieunikim przyku
kraktykuja - kilka takich przyslaty, a inne na douowe wypr,
ale trzeba uwaglednic iie VIII klasy przygotowanie do excusi-
un elozgatosi, i wtedy na prace douowe wiele nie mozna
ale dla tego w VII nowa literatura w drobniejszych rzejcaul etc -

Preferenya ²⁰zwelka dla poezyi i wprawne i konstatawani
i sarkuzowanu, ze literatura to beletria, lekka rabanska,
a wtoz uwrna perorowai' os' brucawozy i wybornie uniesed'
gry se przysytato Mawya Maksens son, kras nie so
zumewaj. w XVm wieku narzywaua lit' rabanska, i to usy
nie byto, a nas ona usy jest w rtoiu.

Dawniej unieso siesednei i trudnoi mystarizatao dwie godziny, bo
dwi tykto 2, ale kowdy w domu czytat i wupetnial, usy se w obo-
wiazku, dwoi autodydaktuznie, chober wyboru, per porady, choi na-
uniesie nie fudrowi, weter uswet use majary nyobrazenia o rzezy-
dzysiaj wobec uawrotu do kierunkow uawterjalnyh rzezy literatury
strowto na ruzageniu i powadze - byta ona oporyczna, a wiek ten bardziej
pymuawajaco i potrozajaco - czytunja se usy, tykto, ile potrzeba dla ruz-
cawia opylukow w salonach - potrzeba wiele czytat i przestzegac, aby
najprzod i proze czytano w wyszszu gimnazjum. Nauzy wiele powinno
wordawiat sieobna poezya - proza - co czytano.

W wyppisach takze poezya lepiej zastapiona, niz proza. Mianowicie proza
XIX wieku wcale zamiedbana, mochyauki - w prozajcznyh kawatkach na-
lezy mianowicie bruczyc usy, azeby cawoi, bo to tu mawnyjszym. W po-
ezyi sama forma potrozajaco, tu trez powinno -
poutewoi wtez na czytelnie, stad usedyw, ze choi usen. nie obo-
romieli, ale uawdrowozy se w V ^{ab} Messyauy.

Wyppisy jak druzaj dla VIII kl. ^{ab} dla ^{ab} klas wyppis gram.
obok literatury starozytniej, bo inarej obsaczajowanu
se fraguenturyne, jedno bardzo dokladnie, inue mniej
dokladnie albo wcale nie, do deklamacyi, ktorej uawprowano
Prwego se zastawiac odgrywe, bo Fraryzgi (od se uawdosił)
wawnieka powdrua uawdrosi uniesi na pamied - usy ruzokrago-
ne z poraickou, a profesor powinno byt siesedniowy
preppisami co os usyca, aby uaw wyawprowo od waru
nawdrafy urawojac uniesia - nie powinno byt poawin
rygom awi jul. awi usy i dzywotow, fr tak uawdrosi
majat usy w rskad obsaczaj potrozni, systematy-
rud - podnes gity tak uawprowo

... wyznanych
jak Koch. obad podziatu
bojowego wymagal
takie strazycenia boji-
owego taku w krotkies
a zwisstem spraciu zclawu
N. p. Natura, poprzewid
w krtuie zommaru, wign-
ta sie i rozesela umysly
ludskie; ale cytonny wa-
runku szycia i kadowale-
nia byly w spokoju sumie-
nia. Cytonnik bawden
wy nie potrzebuje do sm-

Tid est: żeby wreszcie
trozy pouczy. Na drugiej raz
prepar. Sasana, ale za to tren
gruntowniejsz przeexaminowaci
Podziat osob dramatu na wy
stady, to i inne kwestye wy
szkaci z nim sie miazace.

Conieraw rozboru toet za tru
one i atnyje, wiet aby wacni
ustawic temata tyko albo wa
ne (na ucetywa skich'ewrowch
i inne) albo z tego, co wyta
bednie, ja bede pozwoli po
dawac. - N.p. i z Sielauk
wontan a Paiko.

... .. reakcyonem i
II 78 zasad stowotworstwa.
III 65 ~~34~~ 40 odliczono, w od-
opie 2 ujemnych miejscach...
go i zyskiem rewolucyjnych
pobudek, które ~~grzeje~~ grzeje
go - choć je ma - rozwe-
solic nie mogą. Tęgo
zadowolenia, i spoko-
ju ducha pędzącego, i
ja sobie tyje do końca
mezo życia. —

Uwagi nad traktowaniem nauki przyrody i literatury polskiej w gimnazjach naszych.

Uknie wazni drsi uskt, ze nauka wlasniej literatury Roztateri najwzniej. Sokrates Platonowski w Protogorasie podobno powiada, ze daja d'homoni oystoi p'icary narodowych. U nas pod tym wzgledem, jak pod innymi, uazta przeszkoki od u-naturalnego i jedностronnie wyzbrowanego szep'a do apaty i oboz'tuoi. Dawniej wysocy wytalni uinawowice poerye i powredki, literatura byla na porraetku dzieciny przedmiotem ciastych romcoi miedry uio d'iera; w to wazny. Awoidy, ualcy deklamowali Stowacznego, b'atamunili sobd uia glowy, ^{uicelo} wyroetki wertowali Wi-ozenskiego wykajac wylirenie trobet w I. tonie z rapalonia rarantoiia, przy ogarnuui porbiera myb z ostatkow swiec d'ieraj, p'ekne ocurenie tego samego Stow: uata uadrodzici kryteli, a jednostronne studyum ekonomii politycznej i sposoboi robienia p'iewidy wynegowato studya o literaturze. Podnosze to z romuystem, g'ryi uiedostatkii w nauce przyrody polskiego i literatury lera, uiety-ko w systemie szkolnym, ale i w nauce ure-ladzi i nawet w przywoyrazeniu uiazi a ra-orej catego spobereuotwa traktowania nau-ki ojczyzstego przyrody jako studyum, ale per bagatelle, jak g'ryby nie byt p'ies-urod r'ownie wazni co matematyka, lub filologia o ten drozry, t'is b'uzcej stare-ua wymagajany re system nej Barbowskiej rason uiozony uader thaps, iost godies uiaj wyruam.

Wskazywanie na wyzbrozenie i naturalizm

przejmowosci zabawn

Profesorowi zarzut, że nie wprowadził w p. gram-
matyki Mateckiego, po wersji re starzej szk.
M, po wersji samej nie padali sobie pracy
sejryni na dno i na konie dżetaj, gdzie
ta fraza uwaga autora o reinstaurie przed-
miotu, i wazny jest tutaj głosowny
dla tego uwerar dżetaj (VI i VI klasie) wedy
wini. ^{il} jest deklinacyi i konjugacyi w faktum
ale nie uwerar, ile ier podaje gram. Mat.
w polskim przyku -

Oraz - co ta przerwana? wypracowania -
rabojora praca! Fakt, że kto nie byi sta-
racuneyjym taktwiej na uagane rastury -
Uwodnes po grammatykiem powrta sie wy-
stai - Suiatbyu nawet proponowai
przykorenie 2 lub 3 godzin tygodnio-
wo, zaprowadzenie preparacyi i ier-
reni z wytworzonego w wyswiecie grun. co godzi-
wyd jak w matematyce aby w prowadz-
no wyprac. W Tac. ^{lub w uim.} przerwanej
wistresie uue podcu i bez uupli -
w pol. z proeklyki uueis, ze potrzeby
Kitha rary karai wytai, bo nie uupli
o telu, dyba ogolu nowe, trest -
Luk Gwinski -

Wskazana nie wykt iulko
Lacobjasn przy lekturze prostulac daty etc.

Rok przygotowawczy do matury po skońc
 VIII Klasy - nie na hataj na batak - cel
 klasowy VIII Kl. lepiej osiągnięty -
 przedrod od ucirow grum do swobody all.
 powolniejszy - sta nas sol ucirowom
 filol. chrestomatya autorow, lit. lit.
 wypr. historyczne - wykłady et. mogli
 by być prawo od rana by ucirowom
 mym - studycium uniwersytety,

Dobrowolka - relikwiencja trudna
Prof. Trajkowski, ja nie re wyjechał Rask
Franowic - Wita - Vandalus biewskie
wanda - Warszawa w finkach imi-
nad, robaczka prafarisk -

Praxu nazwy ogólne: woda, wtygnaca -
potem woda czarna - etc od wydatnego przynosi
B rary obok siebie Bystrozyca i Tymienieca -
a ile Bystrozyca, Westevog, Goldenie Nostory,
Wistrzyca - dalej wód wstawka - Helenki
Hawstajow ratoryca uswietnia - Petrasz,
Maryniaki! (tak jak imiona osob na
pociesz -) - A wam co Casus ^{publicus} ~~factus~~
co Broustau, Noletau, ale tola narwany
potem u Raynisan raduach glosowy w wege-
stoz, Nr Quintus Sextus, Septimus, Octa-
vus, Decimus (clowne, bo nie ma Bonus
kiedy dwets a dwetsi tesaun pruwatet
dwupets dwie wiatki) a jedrak urektore
imionu wojwad okryty, Nostoz, Maurek
Tellaui = Marury) Fran, Istwan,
Michel, Jan = Egoiste, naryst Potra,
Flip, z Kawała Pucstey, Gauer, Ronek,
Tyguant, Hans Jorgel - John Bull
Jan Uchasi furman Furia polowidka
nie umiesz, nie o Alolond, L'madeta
danyj poetymy Justynas i d
co historycznie dowody do odobrot
fropet pruwatet do
dweusa

G. Sallusti Crispi de bello Jugurthino liber
 wydať i objaŝniť dla výtku školného Staništom
Sobieski. Mc Lwowie, 1869. (Náskadem autora.)

Przy ocenieniu Ksiądzki, leżącej przed nami, wypada
 nam przedewszystkiem rozebrać założenie, z którego
 wydawca wychodzi, a które nam w swej krótkiej
 przedmowie wypowiedział.

Kwestya, czy korzystnik ^{jej} jest rzeczywiście uświadomiony do
 ręki dawać sam tekst autora, czy też ułatwić im
 preparacyę przez podanie bieżącego równoległego
 z tekstem komentarza, należy bez wątpienia do kwestyi
 otwartych i ^{stanowczych i absolutnie} jessze nierozstrzygniętych, bo może do
 kwestyi, w których absolutnej jednorodności ni-
 gdy spodziwać się nie można, zwłaszcza gdy w tej
 mierze lokalne okoliczności i warunki wiele
 na modyfikacyę zdania wpływów muszą,
 Wskazać jednakoż można na jako moment
 znaczący w tym sporze należy jednakoż
 podnieść, że w Niemczech i Prusach, ^{mimo} ~~gdzie~~
^{silnej} ~~opozycji~~ ^{trójjednostkowy} ~~na~~ ^{nie} ~~nie~~ ^{nie} ~~nie~~
 edycyje Weidmann'skiej i Teubnerowskiej
 firmy dość powszechnie w szkołach publicznych
 występują przepięcie. A jednak w tych edycyach
 z jednej strony niektórych poważnych pedagogów

rozstrzygnięcia

jest wiele, co je ręką dla Kandydata nauki
uczelnictwa i dla naukowca, niż dla
uczenia odpowiednimi czyni.

Co do naszego zaś kraju, ośmielam się po
stawić apodyktyczne zdanie, że odbyte
umysłnie dla szkolnej metody przekonał
nie są, irod obecnym naszym ~~po~~ stosunków
niezbędna potrzeba. Kto zna ^{szkolne} (metody) ~~nasze~~
i jej wyposażenie, kto ~~ty~~ wie, jak skom-
pona jest do szukania sobie ułatwień przy
czytaniu autorów klasycznych, kto wie, jak
przytępnie ubieganie się za najbliższą i naj-
mniejszą wysiłkiem wymagającą obrotu
nie raz nader różnorodnych chwyta się
środków, kto wie, jak rozliczne
antyklasyczne wpływy domowe ~~wielko~~
^{napd usunięciem} tych niedostatków usunąć nie granic,
ale nawet więcej precyzyjnie ~~metody~~ nasze
w tym kierunku ~~traktowaniu~~ nauki
klasycznych podtrzymać usiłują, ten
przeświadcza, że irod naszym (stosunków
(przynajmniej).

Do wypisów dla II. klasy 60.
doskonaty materiał:

„Petermanns Mittheilun-
gen“ - 1870. I. II. Mauch's
Reisen in der Transvaalre-
publik und in Mosili-
Katses Reich. (Podzielo-
ne na pojedyncze roz-
działy, podobnie jak
„Przejazdy kwestarskie“ -
ile możności jeszcze krót-
sze i dające się w jednej
przerobić godzinie.)

W wypisach na wyższe gi-
mnazjum da się wybor-
nie dzisiejsza metoda hi-
storyczna połączyć z me-
todą, opartą na podzi-
le według gatunków i ro-
dzajów materji. Przekazy

Układ 450

Miesowi 7

Kawczy 10

Za II - półroczu

295 przystano -

20 za urobek

z laty i urobku

i 10 na dyda -

Wstruc -

do wypisów no. IV. klasy
nie tylko Łojosa i Rkp. Kr.,
ale nawet pieśni serbskie
o król. Marku i inne,
tak wybornie parale-
lizujące z Homerem,
równocześnie cytowanym,
tak przemawiają
swym objętywizmem
do umysłów chłopięcych,
a mamy perzod przed-
klasyczny, że tak rze-
kę średnio-wieczno-
mantywny narodowej
poczci. Utwory epiczne
XIX. wieku, zauszto za-
jęte analiza, subiekty-
wna, gtebin ducha ludz-
kiego, zostawimy stu-

serie dla klasy VIII. - Wtedy ułóżcież pojmuie i w VI. klasie klasycznosci Kochanowskiego i kontrast subiektywniej liryki w, "Fre-nouch" od epickiego obiektywizmu. Dramat jednakże Kochanowskiego wotelibysmy do VII. klasy odtozyc', a w VI. szczegolnie na Lygmun-towskiej prozie Kszat-cie', ^{oprotz wyuczonej} podziarsydy w V. proza historyczna wie-ciej z XIX. w., z Szkicow Szajnochy i t. p. zaslacby sie mogto. Liryka ludowa w V., - w.p. niektore serbskie piesni. - (Zmorski.)

Chyba kousdyo Raptusensis
 Milreu; Twardoy etc.
 podobnie jak Horobli-fax
 Co najwyzej słowos tyo, narwoyo
 Tartuffei etc, on potem pest
 Nomen appellativum
 wymoy Monocadis podmanu leyj



την - = την
ο-πότης = ο-πατήρ
εὐπρόσβι = εὐπροσβέν
βφῆκες - = βφῆκες.

Pierwicki

53
Lektura domova w klas.
języków trudności skon-
trolowania: czas, gram-
mat. rozb. — W polskiem
znajomości treści i kilka
rzeczów już dowodzą,
że czytają. Edycje do tego
potrzebne: Gofred. (Sto-
wacki.)

Alpokope . na koniec wyprac.

7. 04.

już 12. także w murie Orufrego z Bajek Krowskiego.

jesz = jezere

W irodnie. : po Frebniku

I. 1.

St. Slav.

н сем - α

н сем - e - um

н сем - e - mb

— - e - bb

— - e - mā

— - e - mā

— - e - mb

— - e - ml

— - α tmb

Nov. Slav.

plet - e - m

— - e - j̄

— - e

— - e - va

— - e - ta

— - e - ta

— - e - mo

— - e - te

— - ô

Bulg.

plet - ь

— - e - j̄^y

— - e

—
—
—

— e - m

— e - te

— ь - t

Serb.

Rus.

Czes.

Fin.

Lat.

trnem - e - u
_____ - e - u
_____ - e

trnem - y
_____ - e - mb
_____ - e - mb

plet - u
_____ - e - s^v
_____ - e
_____ - e - v^v
_____ - e - ta
_____ - e - ta

plet - u
plet' - e - s^v
plet' - e
plet' - e - mi^v
_____ - e - taj
_____ - e - taj

plet - u
plet' - o - s^v
_____ - o
_____ - o - mi^v
_____ - o - taj
_____ - o - mi^v
_____ - o - so

_____ - e - mo
_____ - e - me
_____ - y

_____ - e - mb
_____ - e - mb
_____ - y - mb

_____ - e - me
_____ - e - te
_____ - ou

plet - u
_____ - e - mi^v
_____ - e - il
plet - u

zastąpienie przez e

y
tye acc. plur.
babe
wrote
+

by = be beŕe
wrocił, memrocił
nowieŕe

mszeście

reboń

ale wtrzymać w potym

i mispato restepione prer z

n.

verbum
pedry 3. sing. IV.

ale modli

~~Indice gdx~~

W encyklu i ten trawidze wyprawa c'is, di.

08.

pedry

jedze

ocero
do Kosci (Jozes linie) w wiosce
ze secami
wrocet
na b'ocel
pocerz
nieszusce
w wiosce

83

Indekt. gawce.

v dostaje na povzpetku /
jodre

à niegdys dlongie, wiecej pochylone, brzmi jak o podobnie jak na dźwiękach wschodnio-mańskich

Nomen.

Verbun.

3. sing. pres. kl. V.
ocero¹³, trzasko II, hexero, 14.
formy kontrahowane, ale
niekontrahowane ramy kaj¹⁰
ma a krótka -
kleko

ocerz
przed aforzem
kródy = ej
robor
porz
rbrate

zawrot
jehot

Alle pronominalna dekl. ma
krótka 4. ona

a crystals.

Women

wrote, nom. plur. neut.
kolana
a batogt gen. sing. masc. I.

222 p^ote do rebone
do dnie
24 p^orokye w ogole,
ktore jah i w greu. krotkie
w raskovare - 7

hama acc. 15.

7 tri adverbis tan

adjectiva jakie

raney

Verbun

2 wotale, dale,

jachol

nie trolkalo neutrum

o mass. trolkol (?)

faskno
szarelinie 17
niezwał

Nie występuje, inazwyczej a Potkaryne, all za to
fenne formy inradna, i to kawisej byt. -

do dan 17

N. p. wood, new wood
mowise

K.

misharone

739.

wesie

jaie mioswesel

ciej = wiej

1
Muniam, mi. 76.
Summit 6

2-3 wy nie jest
 urodzaniem emantu-
 ra zbliznie do
 kojarzonego jazyka-
 kszta, musze, 2.
 pnie, 2. zezaj brystoryje?
 widze 7

Q 24 2
2a page 7.

ej mace

78.

chyc 1.

2 priser e

79

sece mede 3.
de gen. plus sece me ma 10
($h = h^2 - 1$)

~~Elipse~~

Aukopel

zawozi (i niekrowie zara, unora)
 ju (i nie krowie omfry) 9.

Uterus gravidus

Stago / ure 1, double 1
muse 2

h nach

drucke 1.

Ści na ści

23.

Orzodiniści.

Świat 10.

ŚĆ (Trawdnieja) 94.
Księga, ^{5 okt.} sece, jedze, będrzeb.
Księga 2. mesle 3. sg = się 3.

ŚĆ n

w inf. natgac 2.
smniob.
makac 6
złokac 9

sedzeni 8.

swiat

Y prae e

drucke 1. noze 1.

mesle 3. wewija 3.

wriet 5.

daje gese (y) zowie 8.

Ki = Ci gi = dri

Ozolin ci ciej 5.

o d'udziem m'oszu 7.

z Podziem 9. (jaka w komni-
ki gnieini ciu kin d'ia (yri d'ki yf)

a ryttwaty, miu. nap. vaski

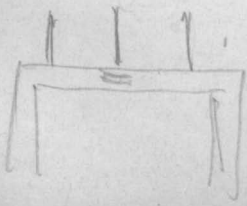
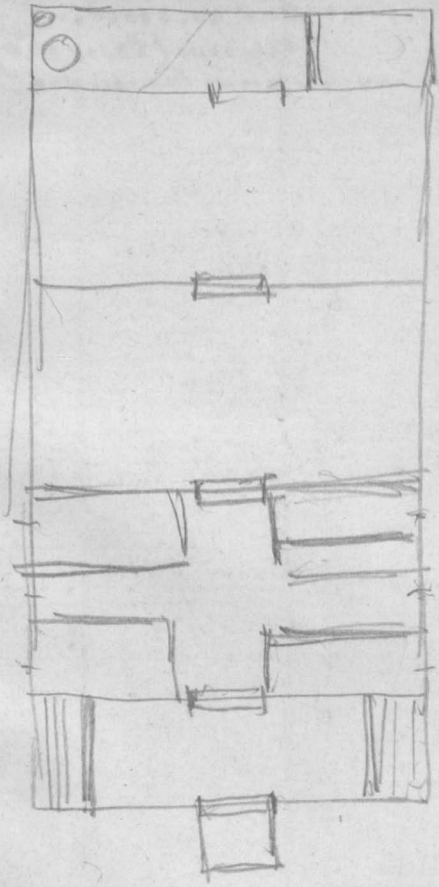
n. nom. kszga

n. gen. m. do bukkar

natger 2.

jacht 5. dawne kulokie jachet

88-



1667. Traktat Andruszowski.

1686. " Grzymułtowski.

1661. Projekt elekcyj Condusza.



(1877)

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.